

Waleszczak, Radosław

## **Parafie ewangelicko-augusburskie w Łomżyńskim do 1939 r. : (rys historyczny)**

"Studia Łomżyńskie", 19, 2008, s. [33]-59

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RADOSŁAW WALESZCZAK (Przasnysz)

## Parafie ewangelicko-augusburskie w Łomżyńskim do 1939 r.

(rys historyczny)

Na wstępie pragnę zaznaczyć, iż przez Łomżyńskie w dalszej części pracy będę rozumiał obszar guberni łomżyńskiej z lat 1894-1912, a zatem bez powiatu pułtuskiego, który w 1893 r. został odłączony do guberni warszawskiej oraz powiatu węgrowskiego, który dopiero w 1913 r. znalazł się w składzie guberni łomżyńskiej, pozostając do tego czasu w granicach guberni siedleckiej.

Interesuje nas zatem siedem powiatów: kolneński, łomżyński, makowski, mazowiecki, ostrołęcki, ostrowski i szczuczynski. Na tak zakreślonym obszarze w XIX i początkach XX w. działały dwie parafie luterańskie tj. w Łomży i Paproci Dużej, przy czym ewangelicy z powiatu makowskiego podporządkowani byli zborom w Pułtusk i Przasnyszu.

Początki wspólnot ewangelicko-augsburskich w Łomży i Paproci Dużej sięgają przełomu XVIII i XIX wieku i są ściśle związane z napływem na ziemie Mazowsza osadników – emigrantów z Niemiec. Do tego czasu miejscowi ewangelicy mogli wypełniać swoje praktyki religijne niemal wyłącznie w kościołach luterańskich w Warszawie i Prusach Wschodnich oraz Węgrowie, którego pastor sprawował opiekę duszpasterską i nad częścią terenów litewskich. W 1798 r. władze kamery białostockiej powierzyły opiekę nad luteranami z okolic Łomży dziekanowi Frentzlowi z Ostrokol-len k. Elka. Frentzl miał się jednak przede wszystkim zajmować ewangelikami z pogranicznych terenów Litwy i Podlasia<sup>1</sup>. W 1802 r. przy okazji prac nad powołaniem zborów w Kalwarii, Prennach i Suchejewoli podjęto po raz pierwszy zamysł utworzenia parafii ewangelicko-augsburskiej w Łomży. Projekt ten zupełnie odstający od ówczesnych realiów, głównie ze względu na zbyt małą liczbę wyznawców kościoła luterańskiego, nie został wtedy zrealizowany<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795-1806*, Poznań 1963, s. 239.

<sup>2</sup> J. Wąsicki, op. cit., s. 240; por. Cz. Brodzicki, D. Godlewska, *Łomża w latach 1794-1866*, s. 19.

W Łomży nabożeństwa ewangeliczne odbywały się tymczasem w sali gimnazjalnej kolegium pojezuickiego, a obsługę duszpasterską zapewniali pastory z Pizy, Elku, a następnie z Suwałk<sup>3</sup>. Czynili to jednak ledwie dwa razy do roku, co w oczywisty sposób nie zaspokajało duchowych potrzeb wiernych.

Materialna mizéria zborowników stała na przeszkodzie zinstytucjonalizowania ich obecności w grodzie nad Narwią. Pewne nadzieje na zmianę tej sytuacji wiązano ze sprowadzeniem do Łomży w 1825 r. dużej grupy sukienników – ewangelików. Ci jednak – jak stwierdził po latach pastor Karol Gustaw Manitius – „pomimo wszelkich ułatwień i znacznej pomocy ze strony rządu, po kilkuletniej bytności, miasto opuścili”<sup>4</sup>.

Oficjalne wytyczne władz Królestwa zalecały tworzenie parafii w miejscowościach, wokół których w promieniu 2 mil mieszkało nie mniej niż 200 rodzin ewangelicznych<sup>5</sup>. Lokalne uwarunkowania niejednokrotnie jednak zmuszały do zrewidowania tych zaleceń. Funkcjonował zbór łomżyński w kształcie pośrednim pomiędzy parafią a filialem, najczęściej określany jako gmina ewangelicka, wprawdzie bez pastora, ale z kolegium kościelnym i dozorem cmentarza. W interesujący sposób zagadnienie to rozstrzygnął Generalny Konsystorz Ewangelicki, który dokonał rozróżnienia na parafie istniejące i projektowane, w tym tzw. istniejące urządzone i nie urządzone, przy czym te ostatnie, pozbawione stałego pastora, miały wyznaczonych administratorów<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> W. Gastpary, *Historia protestantyzmu w Polsce od połowy XVIII wieku do pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1977, s. 260; „Zwiastun Ewangeliczny” 1865, s. 209 (korespondencja pastora Manitiusa); „Zwiastun Ewangeliczny”, 1935, s. 362 podaje, że po przejściu miasta pod władzę rosyjską (tj. po 1815 r.) zbór łomżyński był obsługiwany przez pastora suwalskiego, ks. Grabowskiego; por. „Zwiastun Ewangeliczny”, 1928, s. 186. Mogło to dotyczyć dwóch pastorów o tym nazwisku, a mianowicie: Andrzeja Wilhelma i Fryderyka Wilhelma. Podobnie w Paproci Dużej: „Kolonisci Niemcy sprowadzeni zostali w te strony za czasów Rządu Pruskiego około roku 1805, a że nie mieli ani kościoła ani miejscowego duchownego, to dojeżdżali pastrowie z sąsiednich parafii parę razy do roku i zaspakajali ich duchowe potrzeby”; K. Mikulski, relacja z 2 VIII 1892 r., Muzeum Historyczne w Białymstoku (dalej: MHB), sygn. MBHD/2118, też w jęz. niemieckim, sygn. MBHD/2117.

<sup>4</sup> „Zwiastun Ewangeliczny” 1865, s. 309-310. W podobny sposób próbowano wzmocnić żywioł protestancki w wielu innych miastach i osadach Mazowsza. Osadnicy ci, jeśli nie wyemigrowali z Królestwa Polskiego po upadku powstania listopadowego, zasilili szeregi nowo tworzonych gmin ewangelicko-augsburskich. Por. tu np. AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe (dalej: CWW), sygn. 1225, dot. gminy ewangelickiej w Krasnosielcu; J. Szczepański, *Obraz życia gospodarczego Pułtusk w latach 1815-1863*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. III, Warszawa-Pułtusk 1997, s. 113; J. Barański, *Problematyka demograficzna Pułtusk w okresie porozbiorowym (do 1864 roku)*, [w:] *ibidem*, s. 135-136.

<sup>5</sup> T. Stegner, *Polacy – ewangelicy w Królestwie Polskim 1815-1914*, Gdańsk 1992, s. 26 (dalej: T. Stegner, *Polacy – ewangelicy...*). Ogólnie w sprawie polityki władz Królestwa wobec protestantów zob. też ciekawe wywody w pracy W. Glińskiego, *Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec wspólnot religijnych w Królestwie Polskim 1815-1820*, Warszawa 2002, s. 147-167.

<sup>6</sup> AGAD, CWW, sygn. 1110, *passim*. Przy piśmie Generalnego Konsystorza Ewangelickiego do Komisji Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego z 8 września 1832 r. zamieszczono „wykaz parafii ewangelickich istniejących i projektowanych w Królestwie Polskim” (k. 10-12 v), który wymieniał na terenie woj. augustowskiego parafie w Chmielówce, Serejach, (reformowana), Godlewie, Mariampolu, jako projektowane w Suwałkach i Łomży. Nb. w 1838 r. siedzibę parafii w Chmielówce przeniesiono do Suwałk. Zbór ten powstał w 1793 r.

Pomimo sygnalizowanych trudności zabiegi wokół powstania miejscowej parafii luteranńskiej nie ustawały. Dobrze rozumieli to członkowie kolegium kościelnego, którzy czynili starania o pozyskanie budynku na potrzeby kościoła, gdyż jego brak, a także „przyzwoitego nabożeństwa podług obrządków wyznania ewangelickiego” miał odstręczać ewangelików od osiedlania się na stałe w obwodzie łomżyńskim. Posiadanie własnej świątyni uznawane było za dowód organizacyjnej sprawności oraz znaczenia luteranów w lokalnych społecznościach. Gdzieś w tym wszystkim dostrzegać należy i obawy o zwartość środowiska ewangelicko-augsburskiego rozproszonego na dość dużym obszarze, zamieszkałym głównie przez katolików i starozakonnych. Czynniki oficjalne podawały w 1829 r. liczbę 1519, a w kilka lat później 1658 ewangelików augsburskich osiadłych w powiecie<sup>7</sup>. Bazując na tych danych liczbowych o władze województwa augustowskiego i Generalny Konsystorz Ewangelicki rozważały również utworzenie kościołów filialnych w Kolnie, Srebrnej i Tykocinie. Popierając te zamiary kolegium kościelne gminy ewangelickiej w Łomży zapreliminowało w budżecie na 1831 r. przychód i rozchód w kwocie 2850 zł<sup>8</sup>. Znamienne, że w celu zbilansowania „etatu” zakładano uzyskanie dotacji ze skarbu publicznego Królestwa Polskiego w wysokości aż 1900 zł. Składka od parafian przynieść miała tylko 950 zł. Także „anszlag”, czyli kosztorys, na wzniesienie kościoła wraz z pozostałymi zabudowaniami obliczony na ponad 83 tys. zł daleki był od ówczesnych realiów. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Komisja Województwa Augustowskiego oraz Generalny Konsystorz Ewangelicki zaleciły rewizję dotychczasowych planów i ich dostosowanie do faktycznych potrzeb i ekonomicznych możliwości zboru, deklarując wsparcie ze strony rządu, co najwyżej w 50% koniecznych do poniesienia wydatków.

Czynniki oficjalne, chociaż wyrażały gotowość wsparcia osadników z budżetu Królestwa, dążyły zarazem jednak do zapewnienia jak największego z ich strony udziału w kosztach planowanych przedsięwzięć. Pisano o tym w sposób następujący: „Dla uzupełnienia zaś tytułu przychodu do Gminy, wypada zarządzić wygotowanie rozpisu składek pomiędzy parafian, wedle ich dochodów gruntowych lub sposobu zarobkowania. Nadto sporządzony być winny inny rozkład składek pomiędzy tych parafian na wystawienie kościoła i zabudowań gospodarskich w tymże sposobie, jak i na utrzymanie służby kościelnej tudzież z wszelką na fundusz publiczny względnością”<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Ibidem, k. 49, raport o ludności ewangelickiej z 24 lutego 1837 r.; ibidem, sygn. 1361, s. 29. Tuż przed wybuchem powstania listopadowego największa liczba ewangelików augsburskiej konfesji mieszkała w Łomży, gdzie było 65 rodzin, a ponadto w Nowogrodzie nad Narwią – 17, w Jedwabnem – 26, Wiźnie – 26, Stawiskach – 24, Kolnie – 18, Srebrnej – 44, Tykocinie – 31, ale w Zambrowie tylko 2, w Śniadowie – 3, Piątnicy – 6 i w Ciechanowcu – 1, łącznie 427 rodzin w 88 miejscowościach, które miały się znaleźć w granicach projektowanej parafii; ibidem s. 113-115, „Wykaz familii ewangelickich w mieście Łomży i okolicy zamieszkałych”.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 45-48, „Projekt Etatu Służby Kościelnej Parafii Ewangelickiej Łomżyńskiej na rok 1831”.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 116.

Niemieccy koloniści, którzy w powiecie ostrowskim zostali osiedleni głównie na obszarze gmin Jasienica i Długosiodło mieli do pokonania trudności podobnej natury. Nadal stosunkowo nieliczni – w 1825 r. według danych kościelnych było ich w gminie Jasienica 866 głów – podobnie jak w Łomży dążyli do utworzenia własnej parafii luteranńskiej. Ewangelicy z gminy Długosiodło, gdzie ich największym skupiskiem była miejscowość Marianowo, do 1842 r. byli objęci opieką duchową przez kapłanów sąsiednich parafii. W tymże roku Pułtusk został podniesiony do rangi filiału zboru w Wyszogrodzie, a pastor tej parafii został zobowiązany do odprawiania mszy dwa razy do roku w Marianowie. Samodzielna parafią Pułtusk stał się w 1848 r.<sup>10</sup>

Paproć Duża w gminie Jasienica stała się siedzibą parafii w 1837 r. Obszar parafii rozciągał się od Ostrołęki na północy aż do Nuru na południu i Łap na wschodzie. W granicach parafii znalazły się 34 wsie zamieszkałe przez luteranów oraz miasta: Ostrołęka, Czyżewo, Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Nur, Ciechanowiec<sup>11</sup> oraz Brok, który w 1844 r. przyłączony został do filiału zboru węgrowskiego w Sadolesiu<sup>12</sup>. Wkrótce po tej dacie miejscowi parafianie rozpoczęli przygotowania do budowy zabudowań kościelnych, przede wszystkim kościoła i domu pastorskiego. Nowo powstały zbor, jeszcze w 1838 r. mocą decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchowych, otrzymał zapewnienie wyasygnowania z „funduszy skarbowych” 2700 rubli z przeznaczeniem na budowę kościoła w Paproci Dużej<sup>13</sup>. Całkowity koszt inwestycji, obejmującej wzniesienie murowanej świątyni oraz drewnianej plebanii i budynków gospodarczych przekroczył kwotę 5000 rubli. Kościół wykonany z polnego kamienia, o wymiarach: 453/4 łokci długości, 20 łokci szerokości i 11 wysokości, został ukończony w latach 1841-1842, aczkolwiek protokoły odbioru i rozliczenia finansowe całości robót sporządzone zostały dopiero w latach 1848-1849. Okazało się przy tym, iż wartość robót niewykonanych, a przewidzianych „anszlagiem” wyniosła ponad 300

<sup>10</sup> E. H. Busch, *Beiträge zur Geschichte und Statistik und Schulwesens der Evangelisch-Augsburgischen Gemeinden im Königreich Polen*, St. Petersburg-Leipzig 1867, s. 200. Zob. tu W. Jemielity, *Kościół ewangelicko-augsburski w Łomżyńskiem 1795-1940*, [w:] *Na przelomie stuleci. Narod-Kościół-Państwo w XIX i XX wieku*, pod red. M. Piotrowskiego, Lublin 1997, s. 418, 421.

<sup>11</sup> Rzecz dotyczy tzw. Ciechanowca „łomżyńskiego”, jednak to w Ciechanowcu „grodzieńskim” wchodzącym w skład Cesarstwa Rosyjskiego znajdowała się podówczas znaczna kolonia osadników niemieckich, która w 1869 r. liczyła około 800 osób; por. tu N. Tomaszewski, *Ciechanowiec na przelomie XIX i XX w. Między Łomżą a Grodnem*, [w:] *Miasta i miasteczka w regionie łomżyńskim w XIX i XX wieku*, pod red. A. Dobrońskiego, Łomża 2003, s. 76-77.

<sup>12</sup> E.H. Busch, op. cit., s. 253-254. W Broku w tym czasie mieszkało zaledwie 7 rodzin ewangelickich, które wystąpiły do czynników zwierzchnich z prośbą przeniesienia ich do filiału w Sadolesiu ze względu na zbyt dużą odległość od kościoła parafialnego w Paproci Dużej. Konsystorz za aprobatą ks. Boemera wystąpił do KRSWiD o umieszczenie tej miejscowości w granicach filiału, począwszy od 1 stycznia 1844 r.; AGAD, CWW, sygn. 1210, s. 125-126, Konsystorz Wyznań Ewangelickich w KP do KRSW i D z 18 marca 1844 r.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 147, pismo Kontrolera Jeneralnego Prezydującego w Najwyższej Izbie Obrachunkowej KP do KRSW i D z 9 stycznia 1849 r.

rubli<sup>14</sup>. Jakość wykonanych prac musiała być jednak nie najlepsza, skoro w kilkanaście lat później kościół wymagał remontu, którego koszt oszacowano na ponad 270 rubli<sup>15</sup>. W latach 1856-1858 zбір w Paproci zdobył się na kolejny wysiłek inwestycyjny – budowę murowanego domu pastorskiego. Wydatkowano na ten cel około 2500 rubli<sup>16</sup>.

Wielość realizowanych inwestycji powodowała jednak napięcia wewnątrz zboru. Finansowe obciążenia stały się dla niektórych parafian zbyt uciążliwe. W 1840 r. niejaki Fryderyk Hunerlach z kolonii Srebrny Borek wystąpił ze skargą do „Wysokiej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchowych i Oświecenia Publicznego przeciwko Wielobnemu Pastorowi, całemu Kollegium i Wielmożnemu Naddzierżawcy Ekonomii Jasienickiej o przeciążenie w składce na budowę kościoła, cmentarza i inne religijne potrzeby”. Powołany do zbadania całej sprawy burmistrz Broku odmówił uznania pretensji Hunerlacha, stwierdzając, że posiada on wystarczające źródła dochodów, aby wywiązać się z ciężących na nim obciążeń finansowych – „Kiedy przecież inni mieszkańcy są zupełnie z rozkładu na takowe kontenci i nieuważają się w niem przeciążeni, tem bardziej, że Hunerlach oprócz posiadania gospodarstwa rolniczego ma własny swój wiatrak i ciągnie korzyści z niego[...]”<sup>17</sup>.

Ponieważ wzniesienie samego tylko kościoła kosztować miało 70 tys. zł kolegium parafialne dla – jak zostało to sformułowane – oszczędzenia „takowego wydatku” rządowi zaproponowało przejęcie dla potrzeb zboru kościoła i klasztoru pp. Benedyktynek, który można było w całości wyremontować, wydając na ten cel zaledwie 10 tys. zł. „Co się dotyczy zakonnic dwóch i kilku nowicjuszek, z tych bowiem całe zgromadzenie składa się osób – czytamy w piśmie przedstawicieli gminy – to mogłyby do innego klasztoru być przeniesione, bo ani rządowi, ani miastu nie przynoszą żadnej korzyści, gdyż nawet nie utrzymują szkółki dla kształcenia płci żeńskiej, zaś takim sposobem jak my proponujemy następuje dla skarbu wielka oszczędność”<sup>18</sup>.

Na początku lat 30., a następnie w latach 1845-1846 rozważano z kolei możliwość przejęcia kościoła popijarskiego (pojezuickiego). Jednakże wobec zdecydowanego

<sup>14</sup> Ibidem, s. 12, 13, 237, 279. W. Jemieliły wskazuje na rok 1869, jako datę budowy parafialnego kościoła; idem, *Kościół...*, op. cit., s. 420. E. H. Busch, op. cit., s. 255–1841 r. Pastor K. Mikulski podał 1837 r.; MHB, sygn. MBHD/2118. W 1842 r. podano następującą charakterystykę zabudowań kościelnych: „Kościół murowany w stanie dobrym, nowy, podobnież plebania drewniana w dobrym stanie”; AGAD, CWW, sygn. 1110 s. 447.

<sup>15</sup> Ibidem, sygn. 1211, s. 76.

<sup>16</sup> Kontrakt na budowę pastoratu został zawarty 4 września 1856 r. pomiędzy Naczelnikiem Powiatu Ostrołęckiego a „enterprenerem” Karolem Przeździeckim. Protokół zdawczo-odbiorczy został podpisany w sierpniu 1858 r.; ibidem, s. 6-9, 43.

<sup>17</sup> Ibidem, sygn 1210, s. 74-84, „Akta dotyczące się śledztwa z skargi Fryderyka Hunerlacha i innych pko Xsiedzu Pastorowi Parafii Paproć Duża, całemu Kollegium i Naddzierżawcy Ekonomii Rządowej Jasienicka o uciążenie w składce na wystawienie Kościoła Ewangelickiego 1843”.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 16-17, kopia pisma Kollegium Kościelnego Wyznania Ewangelickiego Gminy Łomżyńskiej do KRWR i OP z 21 kwietnia 1829 r.

sprzeciwu dyrekcji i rady pedagogicznej mieszczącego się tam gimnazjum od pomysłu tego rychło wtedy odstapiono<sup>19</sup>.

W 1838 r. starania miejscowych luteranów zostały zwieńczone częściowym powodzeniem. Po zapewnieniu podstawowych funduszków władze Królestwa wyraziły wreszcie zgodę na utworzenie w Łomży kościoła filialnego, którego administratorem został ks. Bogumił Schlicke ze zboru w Paproci Dużej<sup>20</sup>. Jego następcą, ks. Teodor Küntzel, w przygotowanym w 1839 r. „Projekcie organizacyjnym parafii ewangelickiej łomżyńskiej”, umieścił w jej granicach 47 miast i gmin, wśród nich m.in.: Łomżę, Śniadów, Jedwabne, Nowogród, Kolno, Stawiski, Wiznę, Rembielin, Zalesie, Czapllice, Mężenin („w części tylko, gdyż reszta zanadto jest odległa”), Rydzewo, Kolno, Grądy Wielkie, Drozdowo, Miastkowo itd. Na wskazanym obszarze żyło podówczas 515 rodzin ewangelickich, liczących 1526 osób<sup>21</sup>.

Dokument powyższy w dalszym ciągu kładł silny nacisk na tymczasowość przyjętych rozwiązań organizacyjnych, słusznie wskazując, że rozległość obszaru przypisanego pastorowi-administratorowi nie pozwoli na objęcie przezeń właściwą opieką duszpasterską wszystkich członków zboru łomżyńskiego. W szczególnie trudnej sytuacji byli parafianie, którzy mieszkali w miejscowościach peryferyjnych, oddalonych zarówno od Łomży, jak i Paproci Dużej. Te argumenty, a także pozycja Łomży, jako centrum administracyjno-politycznego obwodu, najpewniej przesądziły o utworzeniu samodzielnej parafii. Pomimo to stałego pastora w osobie ks. Bogumiła Tydelskiego miejscowy zбір otrzymał dopiero w kwietniu 1843 r.<sup>22</sup>

Warto odnotować, że w analizowanym okresie wykształciła się ostatecznie sieć parafialna Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Królestwie Polskim. Poza wcześniej już wymienionymi powstały wówczas zbory, m.in. w: Kielcach, Przasnyszu,

<sup>19</sup> Ibidem, s. 96-97, kopia wypisu z protokołu posiedzenia Rządu Tymczasowego KP z 7 lutego 1832 r.; por. ibidem, sygn. 1362, s. 45-46, „Wypis z księgi protokołów posiedzeń nauczycielskich gimnazjum łomżyńskiego z 23 I/4 II 1846 roku”, gdzie zanotowano: „[...] Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, jako też Konsystorz Wyznań Ewangelickich żądający tak usilnie oddania kościoła popijarskiego ewangelikom, wprowadzone zostały w błąd przez powierzchowne i niedostatecznie obmyślane przedstawienie Kollegium Kościelnego Ewangelickiego Łomżyńskiego, które nie pamiętając, że przejście wspomnianego kościoła na rzecz Parafii Ewangelickiej, obok największej dla gimnazjum niedogodności i krzywdy musiałoby zrzucić niezliczoną dla samych Parafian Ewangelickich kłeskę, niebędących w możności skuteczniej reparację i utrzymać tak wspaniałą budowlę [...]”.

<sup>20</sup> „Zwiastun Ewangeliczny”, 1865, loc. cit.; W. Gastpary, op. cit., s. 259. Por. też E. H. Busch, op. cit., s. 251, 253 i nn. J. Kowejsza, J. Łukasiewicz, *Powiat Ostrów Mazowiecka w latach 1867-1914*, [w:] *Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu*, praca zbiorowa pod redakcją St. Russockiego, Warszawa 1975, s. 164. Funkcjonowanie parafii w Paproci Dużej nie wzbudziło większego zainteresowania autorów tego opracowania.

<sup>21</sup> AGAD, CWW, sygn. 1361, s. 200-201.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 481. Tydelski był zarazem administratorem filiału w Szczuczynie. Por. E. Kneiffel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden in Polen 1555-1939*, München 1971, s. 206: „Die Gründung der Gemeinde und die Anstellung des ersten ortsansässigen Predigers fällt erst in das Jahr 1843” (dalej: E. Kneiffel, *Die evangelisch-augsburgischen...*). Inaczej jednak „Rocznik Ewangelicki”, R. 1925, s. 152, który podaje bez wskazania źródła rok 1820.

Łowiczu, Sierpcu, Bełchatowie, Nieszawie, Pilicy, Wizajnach, Radzyminie, Szakach, Turku, Kleszczowie, Pułtusku<sup>23</sup>.

W 1852 r. gmina ewangelicko-augsburska ponownie wystąpiła do władz z żądaniem wyasygnowania odpowiednich funduszków na wystawienie świątyni mogącej pomieścić 400 osób lub oddanie luteranom zniszczonego i grożącego zawaleniem się kościoła pojezuickiego. W lutym 1853 r. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego zezwoliła na przekazanie świątyni ewangelikom, którzy korzystając ze wsparcia m.in. Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie, cesarzowej Aleksandry Fiodorownej<sup>24</sup>, kosztem 4600 rubli szybko ją wyremontowali. Odbudową kościoła kierował pastor Knod Juliusz Mrongovius. Uroczyste poświęcenie nowej świątyni odbyło się 21 października 1855 r. (według innych źródeł 31 października 1854 r.) w obecności superintendenta generalnego ks. Ludwiga, ks. Bergmana, superintendenta z Mariampola i pastorów Mrongoviusa, Hewelke z Pułtuska, Rosenberga z Przasnysza i Kuntzela z Białegostoku<sup>25</sup>.

Przejęcie przez luteranów – jak w Łomży – świątyni katolickiej nie należało do przypadków odosobnionych. Dość wspomnieć przykład pułtuskiego kościoła Panny Marii, który po wielu latach starań został przekazany lokalnej wspólnotie ewangelickiej w 1862 r.<sup>26</sup>. Podobne zabiegi, lecz bez powodzenia, czynili także protestanci przasnyscy<sup>27</sup>.

Kwestia własności świątyni pojezuickiej w Łomży, a ściśle rzecz ujmując żądania jej zwrotu, co pewien czas wracały na forum publiczne, stając się przedmiotem gorą-

<sup>23</sup> W. Gastpary, op. cit., s. 254-263; E. Kneiffel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, op. cit., wg parafii; T. Stegner, *Miejsce zborów...*, op. cit., s. 52; E. Alabrudzińska, *Kościół ewangelicki na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej*, Toruń 1999, s. 18; P. Fijałkowski, *Ewangelicy na południowo-zachodnim Mazowszu w XVIII-XIX w.*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXII, 1991, z. 1, s. 129-130.

<sup>24</sup> Była to kwota 400 rubli, E.H.Busch, op. cit., s. 251-252. Z kolei kwotą 500 rubli Aleksandra Fiodorowna wsparła w 1844 r. filiał sejneński parafii suwalskiej, E. Kneiffel, *Die evangelisch – augsburgischen...*, op. cit., s. 209.

<sup>25</sup> „Zwiastun Ewangeliczny” 1865, s.314. Por. AGAD,CWW, sygn.1363, s.30, 36, 47 – 67, 78 – 79; „Zwiastun Ewangeliczny” 1902, s.139; Cz. Brodzicki, D. Godlewska, op.cit., s. 222-223; J. Gwardiak, *Wielkie lecz zapomniane zasługi. Pastor Kacper Mikulski (1840 – 1935)*, „Studia Łomżyńskie”, t. XI, 2000, s.117. W opisie parafialnych nieruchomości z początku lat 40. XIX wieku o Łomży zanotowano m. in.: „[...] ani kościoła, ani domu modlitwy, ani też plebanii nie ma.”, gdy w Paproci Dużej – „[...] kościół murywany w stanie dobrym, nowy, podobnież plebania drewniana w dobrym stanie.”; por. AGAD, CWW, sygn. 1110, s. 447.

<sup>26</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 116.

<sup>27</sup> R. Waleczczak, *Mniejszości narodowe (wyznaniowe) w mieście powiatowym Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym. Przykład Przasnysza.*; „Zeszyty Naukowe OTN”, t. XV, 2001, s. 37-38. Por. też T. Stegner, *Miejsce zborów...*, op. cit., s. 91; np. w Płocku miejscowi luteranie otrzymali na potrzeby parafii kościół dominikański wraz z klasztorem już w 1804 roku; K. Kłodowski, *Imigracja luteran w okolicy Płocka i jej wpływ na powstanie i rozwój terytorialny parafii ewangelicko – augsburskiej w Płocku*, „Notatki Płockie”, 2001, 3/188, s. 13



cych polemik<sup>28</sup>. Tak było na przykład w końcu lat 60. XIX wieku, a także w okresie II Rzeczypospolitej.

Pogłębiona analiza dokumentów odnoszących się do działalności również innych, niż łomżyńska, parafii, pozwala na zwrócenie uwagi na dążenia centralnej administracji Królestwa Polskiego do możliwie dużego zaangażowania lokalnych wspólnot luterskich w proces tworzenia terenowych struktur Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Wsparcie ze strony rządu było skorelowane z materialną sytuacją parafian, którzy, jak tego dowodzono, powinniłożyć na utrzymanie organizacji parafialnej. W istocie rzeczy, tylko wyjątkowo trudna sytuacja ekonomiczna gminy, dodatkowo nierokująca poprawy w określonej perspektywie czasu, lub brak innych sensownych rozwiązań, skłaniał władze centralne do tak wymiernej pomocy jak w analizowanych wyżej przykładach. A i te decyzje, co warto raz jeszcze podkreślić, zapadały po wieloletnich zmaganiach z administracją szczebla powiatowego, wojewódzkiego i krajowego.

W 1840 r. powstał filiał ewangelicko-augsburski w Szczuczynie<sup>29</sup>, który w 1843 r. podporządkowany został parafii łomżyńskiej – do tego czasu był administrowany przez pastora z Paproci Dużej, ks. Schlickiego. Miejscowi luteranie odbywali początkowo nabożeństwa w przekazanym im decyzją namiestnika Królestwa w 1819 r. budynku magazynowym, który został przez nich sprzedany w 1826 r., a pozyskany kapitał – 294 ruble – zabezpieczony hipoteką na dobrach ziemskich szczuczyńskich<sup>30</sup>. Opieka duszpasterska ze strony duchownych ewangelicko-augsburskich musiała jednak pozostawiać sporo do życzenia, skoro przez wiele lat część posług religijnych świadczona była przez księży katolickich, w ten sposób, że „[...] nawet za dusze zmarłych [...] odprawiano formalną mszę świętą z zwykłą wystawą Nabożeństwa, za opłatą uiszczoną”<sup>31</sup>. Próba zmiany tego stanu rzeczy podjęta w 1836 r. przez przybyłego do

<sup>28</sup> A. Dobroński, *Łomża w latach 1866 – 1918*, Łomża – Białystok 1993, s. 136 (dalej: A. Dobroński, *Łomża...*).

<sup>29</sup> AGAD, CWW, sygn. 1355, s. 120-130, „Wykaz miast, wsi i osad do gminy filialnej szczuczyńskiej należyć mających”, obejmował 128 miejscowości, z tym że w 66 z nich ewangelików w ogóle nie było. Gwoli prawdy należy wspomnieć, iż miejscowi luteranie jeszcze na początku lat 20. XIX wieku czynili starania o utworzenie samodzielnej parafii, odrzucając zarazem – oficjalnie ze względu na zbyt dużą odległość – koncepcję włączenia ich w skład zboru w Suwałkach. Projektowany wtedy zasięg parafii ograniczyć się miał do obszaru 14 parafii rzymsko-katolickich, w tym m.in.: Grajewa, Rydzewa, Rajgród, Jedwabnego, Wizny, Radziłowa; ibidem, s. 29-32, kopia deklaracji ewangelików w sprawie urządzenia parafii szczuczyńskiej z 13 IV 1823 r. Por. też E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, op. cit., s. 207-208. Faktu powstania filiału w Szczuczynie nie odnotowują opracowania dotyczące Szczuczyna; zob. tu I. Grochowska, *Szczuczyn, dzieje miasta w okresie 1692-1914*, [w:] *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. I, pr. zbiorowa pod red. M. Gnatowskiego i H. Majeckiego, Warszawa 1975, s. 385-428; E. Kaczyńska, *Powiat szczuczyński (1866-1914). Życie gospodarze i społeczne*, [w:] ibidem, op. cit., s. 429-475.

<sup>30</sup> AGAD, CWW, s. 5, 7, 11-12 (pismo starszych wyznania ewangelickiego ze Szczuczyna do księcia namiestnika z 23 VII 1819 r.), 259-265. Por. jeszcze: ibidem, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, sygn. 1977, t. 7/207; Archiwum Państwowe w Suwałkach, Oddział w Elku, Zarząd Powiatowy Szczuczyński 1867-1917, sygn. 189, „Spis ludności powiatu Szczuczyn z podziałem na wyznania, zobowiązanej do złożenia przysięgi na wierność tronowi”.

<sup>31</sup> AGAD, CWW, s. 64-65.

Szczuczyna ks. Żukowskiego, zakończyła się niepowodzeniem, gdyż interweniujący w tej sprawie luteranie znaleźli poparcie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych oraz biskupa sufragana diecezji augustowskiej.

Niemal do końca lat 50. funkcję domu modlitwy pełniły sale szpitala Św. Stanisława w kościele stanowiącym niegdyś własność księży Pijarów. Wreszcie w 1857 r. miejscowy zbor zdobył się na wysiłek i zakupił od dziedzica Szczuczyna Ignacego Kisielnickiego za 161 rubli dom z placem przy ulicy Nowe Miasto<sup>32</sup>. Nie była to jednak oszałamiająca transakcja – budynek był w złym stanie technicznym i już niebawem konieczne okazało się przeprowadzenie jego gruntownego remontu.

Początkowo parafia łomżyńska funkcjonowała w granicach superintendentury (diecezji) płockiej, a od końca lat 40. XIX wieku – augustowskiej. W 1847 r. w jej skład, poza zbozem łomżyńskim, wchodziły jeszcze następujące parafie i filiały: Wilkowyski, Sereje, Godlewo, Sejny, Władysławów, Suwałki, Kalwaria, Augustów, Wizajny, Wisztyniec, Szaki, Sudargi, Szczuczyn, Preny<sup>33</sup>. W 1867 r. parafia łomżyńska obejmowała obszar powiatów – łomżyńskiego i kolneńskiego (Łomża, Kolno, Nowogród, Jedwabne), Tykocin<sup>34</sup> z powiatu mazowieckiego, tudzież filiał szczuczynski z południową częścią powiatu augustowskiego. Liczba wiernych wynosiła odpowiednio: w parafii – 1310 osób, w filiale – 560, razem 1870 osób<sup>35</sup>. Według pastora Manitusa tylko 100 spośród 500 rodzin należących do zboru, przyznawać się miało do narodowości niemieckiej – „reszta jest narodowości polskiej, po większej części wieśniacy Mazurzy”<sup>36</sup>. W Łomżyńskim na przełomie XIX i XX wieku wyznawcy protestantyzmu stanowili tylko 1,1 % ogółu mieszkańców. Spis z 1897 r. ujawnił też, że w guberni Niemcy stanowili 0,8 % ludności, gdy w miastach 0,5 %. Według statystyki kościelnej w 1901 r. w całej parafii, włącznie z filiałem szczuczynskim, mieszkało tylko 235 rodzin i 912 ewangelików konfesji augsburskiej. Badania H. Wiercińskiego wykazały, że w 1907 r. w całej guberni łomżyńskiej żyło 6674 luteranów, z tego w miastach – 738, w osadach – 680, na wsiach – 5256. Odsetek ten w poszczególnych powiatach był następujący: kolneński – 0,4 %, łomżyński – 1,0 % (największe skupiska – Łomża - 1,4 %, gm. Drozdowo – 1,3 %, gm. Kupiski – 1,7 %, gm. Szumowo – 8,2 %), makowski – 0,8 % (gm. Perzanowo – 6,7 %), wysokomazowiecki – 0,3 %,

<sup>32</sup> Ibidem, s. 381-387. Zob. tu A. Czapska, *Powstanie, rozwój urbanistyczny i zabytkowa architektura Szczuczyna od końca XVII do połowy XIX w.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. I, op. cit., s. 382.

<sup>33</sup> Ibidem, sygn. 1110, s. 705.

<sup>34</sup> Według informacji z 1811 r. luteranie z Tykocina, których miało być wtedy 55 rodzin, ze względu na brak własnego pastora i domu modlitwy udawali się w celu odbycia praktyk religijnych do Knyszyna, znajdującego się już w granicach Cesarstwa Rosyjskiego. Podobnie zresztą mieli postępować i luteranie z Wysokiego Mazowieckiego oraz Ciechanowca, co wzbudzało zaniepokojenie ówczesnych władz Księstwa Warszawskiego.; ibidem, sygn. 1356, s. 1-2, 6.

<sup>35</sup> E. H. Busch, op. cit., s. 249.

<sup>36</sup> „Zwiastun Ewangeliczny” 1865, loc. cit.; zob. E. H. Busch, op. cit., s. 249-250: „Von den 330 Familien der Parochie gehören 60 der Polnischen und 270 der Deutschen Nationalität. Im Filial besteht die Gemeinde aus 30 Deutschen und 150 Polnischen Familien”.

ostrołęcki – 0,3 %, ostrowski – 3,5 % (gm. Długosiodło – 13,6 %, gm. Jasienica – 25,3 %), szczuczynski – 0,4 %<sup>37</sup>.

Odnotowany spadek liczebności wiernych w parafii dotyczył w analizowanym okresie wielu zborów ewangelicko-augsburskich z terenów Królestwa Polskiego. Duża ich część powodowana względami natury ekonomicznej, opuściła wtedy Kongresówkę, udając się do zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego, głównie na Wołyń. Sądzić wreszcie należy, że poza wskazaną przyczyną, do demograficznego kryzysu zboru łomżyńskiego mogły się przyczynić wyjazdy „za chlebem” do Ameryki oraz działalność misyjna prowadzona wśród luteranów przez inne protestanckie związki wyznaniowe – głównie baptystów<sup>38</sup>.

Pomimo przejęcia w latach 50. XIX wieku kościoła pojezuickiego miejscowa parafia jeszcze przez wiele lat borykała się z dużymi problemami lokalowymi. Zarówno pastor jak i kantor zmuszeni byli do wynajmowania mieszkań u łomżyńskich mieszczan. W 1845 r. zawarto np. umowę najmu lokalu mieszkalnego dla pastora z Ludwikiem Działyńskim<sup>39</sup>. Sytuację tą postrzegano jako szczególnie niekorzystną, rzutującą na sposób widzenia tej wspólnoty luteranńskiej, tak przez osoby postronne - innowierców, jak też ewentualnych kandydatów zainteresowanych objęciem łomżyńskiego pastoratu. Wieloletni duszpasterz zboru, ks. Kacper Mikulski, zwykł był go określać jako „malerki i ubożuchny”. Jeden z jego poprzedników, ks. Gustaw Wilhelm Müller, przymuszony niedostatkiem, udał się w styczniu 1846 roku do Warszawy, by tam na dworze namiestnika Królestwa Polskiego zabiegać o stałą pomoc finansową na opłacenie mieszkania, i co wydaje się dość znamienne, zapomogę na pokrycie kosztów powrotnej podróży do Łomży<sup>40</sup>. Perspektywa przeprowadzki z bogatej Łodzi do Łom-

<sup>37</sup> H. Wiercieński, *Protestanci i Niemcy w Królestwie Polskim*, „Ekonomista”, t. II, z. 3, 1908, s. 23, 28. Por. A. Dobroński, *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866-1914)*, Białystok 1979, s. 128, 155; idem, *Łomża...*, op. cit., s. 119, 129, ewangelików 3,0 %, ale z wojskiem; W. Jemielity, *Kościół ewangelicko-augsburski w Łomżyńskim 1795-1940*, [w:] *Na przelocie stuleci. Naród – Kościół – Państwo w XIX i XX wieku*, pod red. M. Piotrowskiego, Lublin 1997, s. 416-420 (dalej: W. Jemielity, *Kościół...*); idem, *Ośrodki religijne i ludność wyznania mojżeszowego we wschodnim rejonie Królestwa Polskiego*, Łomża 2001, s. 86-88 (dalej: W. Jemielity, *Ośrodki...*). Zob. też L. Rzeczniewski, *Dawna i teraźniejsza Łomża*, Warszawa 1861, s. 94-95; „Rocznik Ewangelicki”, R. 1925, s. 152 podaje, że w 1913 r. liczba luteranów w tejże parafii zmalała do zaledwie 731 osób; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, op. cit., s. 206, podaje z kolei, że było to 170 rodzin i 661 „dusz”.

<sup>38</sup> Infiltracja baptystów do wspólnot ewangelicko-augsburskich była istotnym problemem m.in. w parafii przasnyskiej. Jednym z głównych ośrodków baptyzmu na Północnym Mazowszu była wieś Czerwonka w powiecie makowskim; por. „Zwiastun Ewangeliczny”, 1905, s. 117 i n. Problemy podobnej natury dotyczyły też parafii pultuskiej i filiału w Nasielsku, gdzie walkę z narastającymi wpływami baptystów prowadził ks. Eugeniusz Biedermann, pastor pultuski w latach 1866-1871. Działalność misjonarzy baptystycznych powodowała ferment także w zborach reformowanych; por. np. W. Kriegseisen, *Zbór ewangelicko-reformowany w Żelowie w latach 1803-1939. Zarys dziejów*, Warszawa 1994, s. 17.

<sup>39</sup> AGAD, CWW, sygn. 1361, s. 664.

<sup>40</sup> Ibidem, sygn. 1362, s. 54-57. W innym miejscu Müller pisał w uniesieniu: „Czyżby istotnie chrześcijaństwo ewangelicy okręgu łomżyńskiego od Warszawy i Płocka 20 mil, od Suwałk 18 mil, a od Paproci nawet 8 do 16 mil oddaleni nie zasługiwali na tyle względów i litości, aby dla utrzymania im wiary ewangelickiej posiada duchownego ewangelickiego dostatecznie uposażoną została, tak iżby X. Pastor

ży pchnęła przecież i ks. Manitusa do napisania listu do księcia W. Czerkaskiego z Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, w którym zdezawuował swoją dotychczasową współpracę z obozem niepodległościowym: „Skarżył się, że był prześladowany ze strony «partii rewolucyjnej» oraz przypominał, że w imieniu łódzkiej gminy ewangelickiej podpisał wiernopoddańczy adres do cesarza”<sup>41</sup>. W rezultacie, dopiero w 1888 r. został oddany do użytku dom murowany dla pastora i kantora, przy czym jego wzniesienie możliwe było dzięki wymiernemu wsparciu finansowemu ze strony zasobniejszych parafii ewangelickich, przede wszystkim warszawskiej, która przekazała na ten cel ponad 1000 rubli. Jeszcze jednak na początku XX stulecia inwestycja ta obciążała budżet gminy koniecznością spłacenia długu w wysokości 1300 rubli<sup>42</sup>.

Gospodarka finansowa zboru prowadzona była na podstawie tzw. etatów dochodów i wydatków, które były opracowywane przez członków kolegiów parafialnych. Projekty te, nim zaczęły obowiązywać, podlegały zaopiniowaniu przez władze lokalne (naczelnik powiatu, komisja wojewódzka, rząd gubernialny), a następnie były zatwierdzane przez Konsystorz i Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Od lat 70. XIX wieku etaty poszczególnych zborów przesyłane były do akceptacji, jak poprzednio, Konsystorzowi Ewangelicko-Augsburskiemu w Warszawie, a następnie do generał-gubernatora warszawskiego i Departamentu Spraw Duchownych i Obcych Wyznań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Wprowadzono również wymóg, by były one sporządzane w języku rosyjskim.

Środki finansowe parafii pochodziły z ofiar, składek, opłat za posługi religijne oraz z państwowych dotacji. Po stronie rozchodów główne pozycje dotyczyły wydatków o charakterze personalnym: na utrzymanie pastora, kantora, kościelnego, kalikanta. W dalszej kolejności były opłaty za materiały kancelaryjne, wydatki nieprzewidziane, spłaty pożyczek oraz wpłaty na rzecz Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego. Projekt budżetu na 1839 r., przewidywał przychód i rozchód w wysokości 1425 zł, gdy np. w Suwałkach – 2400 zł, w Paproci Dużej – 2241 zł i 20 gr; w latach 1850-1853 budżet parafii miał do dyspozycji zaledwie 453 ruble, z tego na pensję dla pastora zamierzano wydać 300 rubli, zaś dla kantora i zakrystiana 75 i 30 rubli. W 1901 r. na wskazane wyżej potrzeby zapreliminowano 460 rubli. Dopiero przed I wojną światową sytuacja finansowa zboru uległa pewnej poprawie. Projekt budżetu na lata 1912-1914

---

przy szczupłej pensji 300 rub. sr. nie mający prawie żadnych dochodów od parafian w ogólności bardzo biednych, mógł mieć przynajmniej pewne i przyzwoite mieszkanie. [...] Czyż z tylu tysięcy przeznaczonych rocznie na utrzymanie władz i duchownych ewangelickich w Królestwie Polskim nie dałoby się wynaleźć lub oszczędzić rocznie 120 rub. sr. potrzebnych na opłacenie lokalu dla Xa Pastora lub skompletowania pensji dla Xa Pastora i Kantora? Wszak inne niektóre parafie nie tylko tyle, ale nawet daleko więcej zasiłku ze strony Rządu mają, a pewnie uboższej nie znajdziesz w całym kraju”; ibidem, sygn. 1361, s. 699-700, kopia pisma Müllera do Konsystorza Wyznań Ewangelickich, Łomża, 25 V/6 VI 1845 r.

<sup>41</sup> Cyt. za T. Stegner, *Polacy ewangelicy w Królestwie Polskim w latach 1815-1914*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, Studia t. 6 pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991, s. 137 (dalej: T. Stegner, *Polacy ewangelicy...*).

<sup>42</sup> „Zwiastun Ewangeliczny” 1902, s. 139.

zatwierdzony przez generał-gubernatora warszawskiego Skałona, wykazywał po stronie dochodów i wydatków sumę 820 rubli i 74 kopiejek. Możliwe, że stało się tak dzięki podniesieniu wysokości składek płaconych przez parafian, które ustalono w wysokości 460 rubli<sup>43</sup>. Uposażenie pastora stanowiły również dochody „jura stolae”. Ich wysokość uzależniona była od stanu majątkowego wiernych, których, zgodnie z dekretem księcia Fryderyka Augusta z 23 lutego 1809 r., podzielono w tym celu na trzy klasy, odpowiednio przy tym różnicując tabelę opłat. I tak, np. pastor łomżyński w 1846 r. za udzielenie chrztu z wypisaniem aktu pobierał w poszczególnych grupach odpowiednio: w I – 45 kopiejek, w II – 22,5 kopiejki, w III – 15 kopiejek; od każdej zapowiedzi – w I – 22,5 kopiejki, w II – 15 kopiejek, w III – 7,5 kopiejki; „od ślubu z aktem cywilnym”: w I – 2 ruble i 67,5 kopiejki, w II – 1 rubel i 45 kopiejek, w III – 1 rubel i 22,5 kopiejki; „od pogrzebu z mową prócz aktu zejścia”: w I – 2 ruble i 70 kopiejek, w II – 1 rubel i 50 kopiejek, w III – 90 kopiejek; „od kazania pogrzebowego”: w I – 5 rubli 40 kopiejek, w II – 3 ruble i 60 kopiejek, w III – 1 rubel i 80 kopiejek; „od metryki chrztu”: w I – 30 kopiejek, w II – 15 kopiejek, w III – 10 kopiejek; „od metryki ślubu”: w I – 45 kopiejek, w II – 30 kopiejek, w III – 15 kopiejek; „od metryki zejścia”: w I – 30 kopiejek, w II – 15 kopiejek, w III – 6 kopiejek; „od konfirmacji dziecięcia”: w I – 90 kopiejek, w II – 60 kopiejek, w III – 30 kopiejek<sup>44</sup>.

Na przełomie XIX i XX wieku do parafii łomżyńskiej należał w dalszym ciągu cały powiat łomżyński, filiał w Szczuczynie oraz ośrodki miejskie: Grajewo, Kolno, Stawiski, Jedwabne, Nowogród, Tykocin, Ostrołęka. Pod względem administracyjnym zbór ten wchodził w skład superintendenty augustowskiej; stan taki utrzymywał się do końca I wojny światowej.

Zgodnie z regulacjami prawnymi carskiego dekretu z 1849 r. parafia była sformalizowaną strukturą organizacyjną, skupiającą miejscowych luteranów. W myśl § 184 powołanej wyżej ustawy jej głównym organem było ogólne zgromadzenie, które zbierało się raz na trzy lata. Zarząd majątkiem zboru należał do kompetencji kolegium kościelnego (filiał w Szczuczynie posiadał odrębne kolegium). Z urzędu w pracach kolegium uczestniczył pastor<sup>45</sup>. Pozostali jego członkowie to z reguły najbogatsi i najbardziej znani parafianie. Piastowanie tych – prestiżowych społecznie – funkcji nobilitowało w oczach współwyznawców, ale i zobowiązywało do proporcjonalnie więk-

<sup>43</sup> AGAD, CWW, sygn. 1362, s. 389-392, 429-432; tamże, sygn. 1363, s. 22-25; Archiwum Państwowe w Łomży, Zarząd Powiatowy Łomżyński, sygn. 2537, k. 3-3 v; ibidem, sygn. 1555, passim. Wysokość składki od jednego zborownika była zróżnicowana i wahała się od kilkudziesięciu kopiejek do ponad rubla. We wrześniu 1870 r. wicegubernator łomżyński w piśmie skierowanym do naczelnika powiatu łomżyńskiego zobowiązał go do podjęcia działań celem wyegzekwowania zaległych składek od parafian na rzecz kasy kościelnej gminy ewangelicko-augsburskiej w Łomży. Por. też „Zwiastun Ewangeliczny”, 1902, s. 139.

<sup>44</sup> AGAD, CWW, sygn. 1362, s. 73 – 76, „Taxa Oplat Jura stolae zwanych dla Xa Pastora Parafii Ewangelickiej w Łomży”.

<sup>45</sup> J. Glass, *Stan prawny Kościołów Ewangelickich w b. Królestwie Polskim i na kresach wschodnich*, „Rocznik Ewangelicki”, R. 1925, s. 264.

szych świadczeń na rzecz zboru. Członkami kolegium łomżyńskiego byli w opisywanym okresie m.in.: Jan Hausbrandt, Wolf, Terel, Kacper Semadeni, zaś w Szczuczynie: Wilhelm Braun burmistrz miasta, Adolf Rogala, Andrzej Neuman, Juliusz Wolff, Karol Rort, Wilhelm Garlicki, Juliusz Achenbach – burmistrz Radziłowa.

Kacper Semadeni, z zawodu cukiernik, przez współwyznawców dobrotliwie nazywany „Ojczulkiem”, w dowód zasług na rzecz gminy doczekał się po śmierci szczególnego uhonorowania – jego portret został umieszczony w kościele parafialnym na przeciwko ambony<sup>46</sup>. Zapewne znaczącą rolę w życiu zboru odgrywali i wysokiej rangi urzędnicy miejscowych urzędów wyznania luterńskiego, wśród których odnotować należy m.in.: barona Rudolfa von Buxhoevedena, wicegubernatora łomżyńskiego w latach 1876-1883 i Reinholda von Essena, gubernatora łomżyńskiego w latach 1883-1895<sup>47</sup>.

Pastor parafii wybierany był przez wiernych; procedura wyboru – ściśle określona przepisami ustawy z 1849 r. – przewidywała w ich trakcie obecność superintendenta albo członka Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego. Kandydat na pastora powinien „być uznanym za godnego takowego urzędu, nie tylko pod względem zdolności i wiadomości, lecz i pod względem nieskazitelności moralnej i przejęcia się duchem chrześcijańskim”<sup>48</sup>. Co ważne jeszcze, od początku lat 30. XIX wieku obowiązki duszpasterskie w zborach luterńskich w Królestwie Polskim mogli pełnić tylko absolwenci fakultetu teologii ewangelickiej uniwersytetu w Dorpacie<sup>49</sup>.

Wybór dokonany przez członków zboru wymagał zatwierdzenia przez Konsystorz. Wprowadzał w obowiązki pastora (ordynowanie i instalacja) superintendent właściwej terytorialnie diecezji. Pastor – elekt obowiązany był ponadto przyjąć do wiadomości i stosować wiele szczegółowych zaleceń przygotowanych przez Konsystorz i kolegium parafialne w postaci tzw. wokacji i instrukcji<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> Por. „Zwiastun Ewangeliczny” 1929, s. 186: „[...] na główną wdzięczność swych współwyznawców zasłużył najstarszy członek tegoż dozoru, mąż odznaczający się szczególną dobrocią serca, łagodnością, skromnością i ujmującą nieudaną prostotą, były obywatel miasta Łomży śp. Kacper Semadeni, który radą i czynem, bez chępliwości i próżności, z czystej miłości chrześcijańskiej był duszą wszystkiego, cokolwiek dla dobra zboru i na chwałę Boga przedsięwzięto, nie szczędząc własnych funduszków, niósł pomoc i pociechę temu zborowi”.

<sup>47</sup> Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863-1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999, s. 313-314.

<sup>48</sup> „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” (dalej: DzPKP), t. 42, Warszawa 1849, s. 25 – 26.

<sup>49</sup> T. Stegner, *Pastorzy ewangeliccy...*, op. cit., s. 112 – 113, W sprawie kształcenia uniwersyteckiego kandydatów na pastorów patrz też: ibidem, *Pastorzy Królestwa Polskiego na studiach teologicznych w Dorpacie w XIX wieku*, „Studia i Materiały Wydawnictwa Naukowego Semper, z. 1, Warszawa 1993; tenże *Teologia protestancka*, [ w:] *Uniwersytet w Tartu a Polacy. Rola dorpatczyków w polskiej nauce, kulturze i polityce XIX i XX wieku*, pod red. S.G. Isakowa i J. Lewandowskiego, Lublin 1999, s. 155 – 174.

<sup>50</sup> Por. tu AGAD, CWW, sygn. 1362, s. 83 – 85, protokół wyborów na pastora parafii łomżyńskiej, sporządzony w Łomży, dnia 17/29 czerwca 1846 r. przez pastora Schlicke; ibidem, sygn. 1208, s. 87 – 88, 100–102, 174–177. A. Koseski., J. Szczepański, *Pułtusk w XIX – XX wieku. Materiały źródłowe 1795 – 1956*, Pułtusk 2003, s. 89.

Obowiązki pastora w zborze były różnorodne i ogniskowały się wokół kwestii posługi duszpasterskiej, opieki nad szkołami wyznaniowymi, nauki religii w gimnazjum, kontroli nad działalnością charytatywną, prowadzenia akt stanu cywilnego oraz gospodarowania razem z kolegium majątkiem kościelnym<sup>51</sup>.

Wymaga też podkreślenia istotna rola kolegium parafialnego przy doborze najbliższych współpracowników pastora, tj. „oficjalistów”, do których zaliczano np. organistę, kantora, zakrystiana i „sług kościelnych” – grabarza, kalikanta i posługacza. Cytowana uprzednio ustawa stanowiła jednoznacznie w § 92, że: „Kollegium Kościelne wybiera większością głosów osoby dostatecznie usposobione do sprawowania wymienionych [...] posad”<sup>52</sup>.

Władze kościelne przywiązywały szczególną wagę do powoływania odpowiednich osób na stanowiska kantorów. Jednym z kryteriów były kwalifikacje pedagogiczne określone przepisami „Ustawy szkolnej dla nauczycieli parafialnych”. Jednak rola kantora nie ograniczała się li tylko do nauczania dzieci i przygotowania ich do konfirmacji. W zastępstwie pastora chrzczył on dzieci, odprawiał tzw. czytane nabożeństwa, a także grzebał zmarłych. W Łomży, w XIX wieku, funkcje kantorów pełnili m.in. Krzysztof Zinder (zm. w 1849 r.) oraz Ferdynand Gundlach<sup>53</sup>. Na przełomie XIX i XX wieku na obszarze parafii funkcjonowały 3 kantory: w Łomży, Szczuczynie i Grajewie. Kantorat w Jedwabnem przestał już w tym czasie istnieć, gdyż miejscowi luterańscy nie mogli udźwignąć związanych z jego działalnością ciężarów finansowych.

W systemie zarządzania parafią pewną rolę odgrywały również dozory cmentarzy, odpowiedzialne, jak sama nazwa wskazuje, za należyty porządek na ich terenie. O ile można to stwierdzić, w granicach parafii było 6 cmentarzy, z tego 2 w filiale szczuczynskim<sup>54</sup>.

Zbór luterański pełnił funkcję organy założycielskiego dla instytucji charytatywnych oraz oświatowych. Szkoła utrzymywana była ze składek wiernych, których reprezentanci należeli do „dozoru szkolnego”, nadzorującego jej działalność. Sądząc z zapisów archiwalnych, pierwsza szkoła ewangelicka powstała w Łomży już w 1812 r.<sup>55</sup> W 1867 r. w całej parafii, łącznie z filialem szczuczynskim, działały 3 szkoły, a mianowicie: w Łomży, Jedwabnem i Szczuczynie. W szkole łomżyńskiej, gdzie zajęcia prowadził miejscowy kantor, naukę pobierało 12 chłopców i 9 dziewcząt. Pensja nauczyciela wynosiła 120 rubli, korzystał on również z mieszkania przydzielonego

<sup>51</sup> AGAD, CWW, sygn.1310, s. 81.

<sup>52</sup> DzPKP, t. 42, s. 97.

<sup>53</sup> AGAD, CWW, sygn. 1111, s. 88; synem F. Gundlacha był Robert Gregor Gundlach, urodzony w Łomży 17 X 1871 r., pastor w Przasnyszu (1898-1900), Rypinie (1900-1916), od 1916 do 1934 r. w Płocku. Jego żona Zofia była córką pastora K. Mikulskiego; „Głos Ewangelicki”, 1934, nr 41, s. 5; E. Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen. Ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Angang*, Ansbach 1967, s. 97.

<sup>54</sup> „Rocznik Ewangelicki”, R. 1925, s. 152-153.

<sup>55</sup> AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, sygn. 291, k. 1, cyt. za J. Gwardiak, op. cit., s. 117; por. AGAD, CWW, sygn. 1362, s. 282-284.

przez parafię. W Jedwabnem uczyło się 26 dzieci, w tym 20 chłopców i 6 dziewcząt, a więc więcej niż w Łomży, jednak wynagrodzenie kantora zamykało się w kwocie 80 rubli. Dość osobliwie natomiast przedstawiała się kwestia funkcjonowania „szkoły” w Szczuczynie, w której „nauki moralne i praktyczne” pobierało tylko 4 uczniów, a pensja nauczyciela wynosiła rocznie 50 rubli<sup>56</sup>. W sąsiednich parafiach sytuacja była lepsza, choć i tam kryzys wywołany m.in. zmieniającymi się przepisami administracyjnymi, „gorączką wołyńską” powodował z biegiem lat zauważalny spadek stosownych wskaźników. Dość powiedzieć, że w całej guberni w 1876 r. było 12 szkół kantorrackich, w 1880 – 9, a w 1907 tylko 2<sup>57</sup>.

Jednak w parafii łomżyńskiej na przełomie stuleci nie było już nawet jednej szkoły wyznaniowej ewangelickiej. Z widoczną troską pisał o tym pastor Mikulski: „[...] szkoła gruntuje ducha ewangelickiego w młodzieży i staje się siłą życiodajną dla całego zboru [...] dzieci uczęszczające do szkół katolickich, wchłaniają w siebie jak miękki wosk zasady sprzeczne z Ewangelią i powoli giną dla zboru”. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabierała edukacja domowa dzieci: „[...] sami je wyuczają czytać przynajmniej, gdyż uważają to za święty obowiązek, żeby [...] uczyły się z książki katechizmu, historii biblijnych i śpiewały ze śpiewnika nabożne pieśni”<sup>58</sup>. W stolicy guberni młodzież wyznania luterńskiego pobierała naukę w szkołach powszechnych, gimnazjach – męskim i żeńskim, także Szkole Handlowej, gdzie wykładali nauczyciele ewangelicy, np.: Romuald Grynager, Albina Miller, Emilia Dykman, Rejnhold Brejksz, Jakub Miller, Paweł Rejchwald, Helena Pfaf, Jan August Toks, Alfred Rejmond, Ernest Turau, Michał Berger, Dominik Bartoszewski, Teodor Winkler, Oskar Enkert<sup>59</sup>. Prowadzenie zajęć z religii należało do obowiązków pastora miejscowego zboru.

Ważną rolę w podtrzymywaniu wyznaniowej tożsamości luteranów odgrywały obchody różnych świąt. Stanowiły one doskonałą okazję do odnowienia między parafianami więzi natury konfesyjnej i osobistej. Szczególnie uroczyste obchodzono Święto Reformacji (31 X), podobnie akty poświęcenia kościoła i domów modlitwy, konfirmacji, wprowadzenia na urząd nowego pastora. Uroczystą oprawę otrzymywały jubileusze pracy duszpasterskiej oraz urodziny wieloletniego pastora zboru łomżyńskiego, Kacpra Mikulskiego. Gromadziły one, szczególnie w okresie II Rzeczypospolitej, rzesze wiernych, luterńskich duchownych oraz przedstawicieli lokalnych władz państwowych<sup>60</sup>.

<sup>56</sup> E. H. Busch, op. cit., loc. cit. Szkoła w Jedwabnem funkcjonowała do 1881 r. W latach 1872-1881 uczyli w niej Walenty Chrzaniecki, Anna Detłowa, Rudolf Koch, Adolf Drews, Gotlieb Geintel, Karol von Kaden, Edward Trinks, Włodzimierz Woroncow; por. W. Jemielity, *Szkolnictwo w guberni łomżyńskiej*, Warszawa 1994, s. 52 (dalej: W. Jemielity, *Szkolnictwo...*). W równie rozległej parafii przasnyskiej w 1867 r. było 13 szkół, w których naukę pobierało 376 dzieci; E. H. Busch, op. cit., loc. cit.

<sup>57</sup> W. Jemielity, *Szkolnictwo...*, op. cit. s. 113, tabela 23.

<sup>58</sup> „Zwiastun Ewangeliczny” 1902, loc., cit.

<sup>59</sup> W. Jemielity, *Szkolnictwo...*, op. cit., s. 126, 127, 128, 130, 132, 136, 137.

<sup>60</sup> „Zwiastun Ewangeliczny” 1924, s. 14-15, dotyczy obchodów 84. rocznicy urodzin Mikulskiego; „Głos Ewangelicki”, nr 14, 1931, s. 4-5 – 50-lecie kapłaństwa: „Dnia 27 (kwietnia – RW) w piątek odby-



Dobrym dowodem poczucia przynależności wielu członków zboru do wspólnoty ewangelickiej była aktywna postawa w istotnych dla niej kwestiach: świadczyły o tym np. składane ofiary oraz pomoc przy pracach remontowo-budowlanych.

Rozległość terytorialna parafii, wyspowy charakter ewangelickiego osadnictwa, stanowiły istotne przeszkody w rozwijaniu pracy duszpasterskiej. Ksiądz Mikulski akcentował nieomal misjonarski charakter swojego posługiwania. Czy mogło być jednak inaczej, skoro do Ostrołki zjeżdżał pastor trzy razy, do Jedwabnego trzy razy, zaś do Kolna, Szczuczyna oraz Grajewa po cztery razy do roku? „Aby zaś Łomża nie cierpiała z powodu braku nabożeństw – pisał Mikulski – korzysta pastor ze świąt katolickich w swoich objazdach, gdyż ewangelicy, rozrzucony po wioskach, dla milej zgody nie zajmują się pracą w święta katolickie”<sup>61</sup>.

Wymaga jednak podkreślenia, że brak stałego kontaktu z pasterzem parafii nie oznaczał zupełnego uwiadu życia religijnego. Podczas długich okresów nieobecności pastora znaczną część przypisanych jego stanowisku obowiązków przejmował miejscowy kantor, gdy go nie było, obowiązki te – jak w Jedwabnem – wypełniał jeden z członków dozoru cmentarza, który „prowadził nabożeństwa i czytał kazania”. W Grajewie, gdzie wierni gromadzili się na niedzielne nabożeństwa w domu modlitwy, utrzymanie kantora współfinansował Konsystorz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. Przy stosunkowo niskiej intensywności opieki duszpasterskiej, szczególnie w miejscowościach peryferyjnych parafii, z dużym natężeniem kolportowano książki i wydawnictwa religijne. W zborze łomżyńskim na początku XX wieku „Zwiastun Ewangeliczny” miał 50 prenumeratorów, czytelników zapewne więcej. Powodzeniem cieszyły się kalendarze, śpiewniki i katechizmy „do confirmacyjnej nauki niezbędne”. Trudno przecenić rolę, jaką w utrzymaniu wyznaniowej tożsamości miejscowych luteranów odgrywał kontakt z literaturą religijną. Rozumiał to dobrze pastor Mikulski, który twierdził, że: „Takie systematyczne zaspokajanie potrzeb religijnych i umysłowych zborowników jest jedynym środkiem do podtrzymania owego silnego ducha wiary ewangelicznej, nie dającego się zwyciężyć żadnymi zewnętrznymi pokuszeniami [...]”<sup>62</sup>.

Istotnym wskaźnikiem intensywności życia religijnego parafian było ich uczestnictwo w komunii świętej. Liczba komunikantów w parafii łomżyńskiej stale utrzymywała się na wysokim poziomie. W 1867 r. wynosiła ona 1574 osoby, czyli aż 84,2 % ogółu parafian, w 1901 r. przystąpiło do komunii 1411 osób (przy ogółem 912

---

ło się w kościele ewangelickim w Łomży uroczyste z tego powodu nabożeństwo [...] Obecni byli przedstawiciele władz miejscowych. Nabożeństwo odprawił i przemówił od ołtarza do Jubilata ks. Zirkwitz z Białegostoku, poczem pan Starosta w zastępstwie p. Wojewody po kilku słowach serdecznych uznania dla zasług ks. Mikulskiego, udekorował go Złotym Krzyżem Zasługi”.

<sup>61</sup> „Zwiastun Ewangeliczny 1902, s. 138; por. ibidem, 1865, s. 314: „Pastor zjeżdża dla odprawienia nabożeństwa i udzielenia komunii 6 razy rocznie do Szczuczyna i po dwa razy do Grajewa, Kolna, Stawisk, Jedwabnego, Nowogrodu i Tykocina, na których to miejscach nabożeństwa prawie wyłącznie tylko w języku polskim się odbywają [...]”.

<sup>62</sup> „Zwiastun Ewangeliczny” 1902, loc. cit.

członkach zboru), a w 1913 r. – 798. Dopiero w okresie międzywojennym (1923) wskaźnik ten obniżył się nadal jednak (431 komunikantów, tj. 68 %) stawił on zbor łomżyński, obok parafii w Suwałkach i Wizajnach, w ścisłej czołówce luteranckich wspólnot wyznaniowych na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej<sup>63</sup>.

Parametry te, wystawiały dobre świadectwo większości pracujących w Łomży pastorów oraz podejmowanym przez nich działaniom, służącym rozbudzeniu życia religijnego wśród wiernych. Rzecz prosta, pewien wpływ na taki stan rzeczy miała i ogólna sytuacja Kościoła ewangelicko-augsburskiego, funkcjonującego w realiach właściwych dla kościoła diaspory ze wszelkimi tego faktu konsekwencjami.

Współczesna publicystyka głównie zagrożenie dla luteranizmu upatrywała w działalności Kościoła katolickiego. Książd Mikulski – nie bez satysfakcji, ale i z dozą uszczypliwości – deklarował na łamach „Zwiastuna Ewangelicznego” w 1902 r., że „[...] odstępstwo od wyznania jest w tych stronach rzadkością – i że – zeszłego roku pobożne siostry miłosierdzia nawróciły w miejskim szpitalu przy skonaniu – czy może już po śmierci, niewiadomo! – dwoje ludzi na wiarę rzymską. Zdrowych, żywych nie tak łatwo nawrócić, bo ci się gorliwie bronią Słowem Bożem”. Również badania ks. W. Jemielitego zdają się sugerować ograniczony zasięg tego zjawiska w Łomżyńskim<sup>64</sup>. Chyba jednak większym problemem byli reprezentanci różnych sekt protestanckich, głównie menonitów i baptystów. Dość przecież powiedzieć, że działalność tych ostatnich (na Północnym Mazowszu ośrodki m.in. w Sierpcu, Płocku, Czerwoncu, Kicinie, Ojrzeniu) w sposób szczególnie zaciążyć miała na sytuacji wspólnot ewangelicko-augsburskich w Przasnyszu i Pułtusk.

Mazurzy stanowiący zdecydowaną większość wśród członków łomżyńskiego zboru luteranckiego, charakteryzowali się zachowaniem wielu zwyczajów, które odróżniały ich od współwyznawców innych narodowości (Niemców i Rosjan). Elementy prywatnej pobożności przejawiały się np. w używaniu przy powitaniu „pochwalenia Pana Jezusa”, „żegnaniu się przy modlitwie znakiem krzyża”, pilnym słuchaniu „Słowa Bożego”. Był to lud skory do religijnych uniesień i egzaltacji, na ogół jednak bez szemrania i najmniejszego sprzeciwu ulegający woli kierownika duchowego parafii.

Duchowni odgrywali istotną rolę w życiu zboru. Wysoki cenzus wykształcenia (w większości absolwenci teologii ewangelickiej uniwersytetu w Dorpacie, ale i w Berlinie, Warszawie oraz Strasburgu), odpowiedni poziom etyczny, czyniły z łomżyńskich pastorów rzeczywistych członków lokalnej elity intelektualnej. Nie do przecenienia była też ich rola w utrzymaniu wewnętrznej spójności gminy i przeciwdziałanie tendencjom dezintegracyjnym. Dość wskazać tu na przykład parafii w Przasnyszu, gdzie

<sup>63</sup> E. H. Busch, op. cit., loc. cit.; „Zwiastun Ewangeliczny” 1902, loc. cit.; „Rocznik Ewangelicki”, R. 1925, loc. cit. Tytułem porównania wskaźniki te w okolicznych parafiach ewangelicko-augsburskich były następujące: Suwałki, 1913 r. – 3068 komunikantów, 2740 parafian; 1923 r. – 2814 przy 2794 członkach zboru; Paproć Duża, 1913 r. – 42 %; 1923 r. – 40 %; Pułtusk, 1913 r. – 34,1 %; 1923 r. – 31 %. Por. E. Alabrudzińska, op. cit., s. 66, która podaje, że badany wskaźnik np. dla Wołynia wynosił około 20 %.

<sup>64</sup> W. Jemielity, *Kościół...*, op. cit., s. 421-422.

brak stałego pastora w latach 80. i 90. XIX wieku, stał się jedną z zasadniczych przesłanek jej głębokiego kryzysu. O podobnych zagrożeniach dla funkcjonowania parafii w Paproci Dużej pisał w swoich wspomnieniach ks. Kacper Mikulski<sup>65</sup>.

W istocie rola pastora bardziej chyba przypominała pozycję rabina wśród wyznawców mojżeszowych niż proboszcza wśród katolików. Obraz uczonego w Piśmie, a przy tym gorliwego duszpasterza i dobrego gospodarza był tym, który najlepiej docierał do świadomości wiernych.

Zdarzały się jednak i bolesne rozczarowania, które kładły się cieniem na stosunki wewnątrz parafii. W 1846 r. pastor łomżyński, ks. Gustaw Müller, został usunięty z urzędu pod zarzutem przyjmowania w domu faktorów i „kobiet nierządnych”. Na nic przecież zdały się jego tłumaczenia, „że tylko za pomocą kija od ich natręctwa uwolnić się może”. Konsystorz okazał się nieubłagany i swojej decyzji nie zmienił<sup>66</sup>. Z kolei w 1936 r. doszło do otwartego konfliktu ks. Henryka Zalewskiego z kolegium parafialnym, któremu zarzucano popełnienie finansowych nadużyć na szkodę parafii, na niebagatelną podówczas kwotę - 3162 zł<sup>67</sup>. Konsystorz w Warszawie zmuszony był w czerwcu 1936 r. zawiesić w urzędowaniu pastora Zalewskiego, a tymczasowy zarząd powierzyć administratorowi parafii w Radzyminie, ks. Stefanowi Gumpertowi. Obwiniony podkreślał w swojej obronie brak starań ze strony kolegium o odpowiednie finanse dla pastora: „Kolegium kościelne nigdy o mnie się nie troszczyło ani o pensję dla mnie.”. Ostatecznie, we wrześniu 1936 r., za wstawiennictwem biskupa J. Bursche, ks. Zalewski został przeniesiony do Mościc<sup>68</sup>.

<sup>65</sup> Por. „Poseł Ewangelicki” 1922, nr 18, „Wspomnienia księdza Kaspra Mikulskiego w Łomży, byłego członka zakonu Bernardynów”. Cykl wspomnień pastora Mikulskiego został opublikowany na łamach powołanego wyżej czasopisma w 11 częściach, w numerach od 10 do 20.

<sup>66</sup> AGAD, CWW, sygn. 1362, s. 11-15, Konsystorz Wyznań Ewangelickich w Królestwie Polskim do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 21 XII 1846 r., gdzie odnotowano: „[...] zważywszy, że X. Müller, po nabyciu przeto nieomylnego przekonania, iż duchowny zostający pod zarzutami dobrej sławie jego szkodzącymi i nie mogąc się w zupełności się od nich oczyścić, w urzędowaniu pozostać nie może, nie unikał wszakże takich okoliczności, które na nowo szkodliwą opinię o nim upowszechniły i naraził się powtórnie na tak uwłaczające stanowi duchownemu zarzuty, które nie uszły baczного oka władz krajowych [...] zważywszy w końcu, że Komisja Rządowa z powodu wyżej oznaczonego wokację X. Müllera nie potwierdziła, z tych przeto powodów Konsystorz postanowił X. Müllera od wykonywania obowiązków [...] usunąć. Przy tem Konsystorz ma honor nadmienić, iż przedstawiając Komisji Rządowej do zatwierdzenia wydaną wokację dla X. Müllera do Łomży, nie miała żadnej wiadomości, jakoby tam (tj. we Włocławku – RW) źle się prowadził, zwłaszcza że prowadzenie się jego niemoralne później się dopiero, to jest po podaniu wokacji jego na pastora do Łomży, na jaw występować zaczęło”. Por. T. Stegner, *Pastorzy ewangelicy...*, s. 117-118.

<sup>67</sup> AGAD, Konsystorz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie (dalej: KEA), sygn. 362, akta parafii Łomża 1935-1936; pisma: odlewni dzwonów i metali „Karol Schwabe” z Białej z 15 II 1935 r. – brak zapłaty za dostarczone 3 dzwony do kościoła za kwotę 457 dolarów USA, Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego z 1 VIII 1936 r. w sprawie przejścia kasy parafialnej i stwierdzonych w niej niedoborów oraz protokół posiedzenia kolegium kościelnego z 8 VIII 1936 r. (odpis).

<sup>68</sup> Ibidem. W liście tegoż do biskupa J. Bursche z 27 IX 1936 r. czytamy m.in.: „Dziś przybyłem do Mościc i wprost z pociągu wstąpiłem do kościoła, aby służyć Słowem Bożym. Dzięki serdeczne złożyłem Przedwiecznemu, że mnie w końcu wywiódł „z ziemi niewoli”, co bowiem przeżyłem w Łomży On

Ocenie wiernych podlegały nie tylko styl i sposób kierowania parafią przez pastora, ale także – by posłużyć się ówczesną terminologią – „poziom umoralnienia” oraz obraz życia rodzinnego. Zgodnie z obowiązującymi zasadami moralności protestanckiej rodzina pastora powinna stanowić wzór cnót chrześcijańskich, wskazywać właściwe formy codziennych zachowań między parafianami. Wiele tu zależało od żony pastora, która naśladowując małżonkę Lutra, Katarzynę von Bora, powinna być nie tylko dobrą matką i żoną, ale i aktywnie wspierać męża w jego codziennych obowiązkach na terenie parafii<sup>69</sup>. Idealy te, o ile można to stwierdzić, próbowały realizować m.in. Maria z Kotszych Mikulska, żona ks. K. Mikulskiego, oraz ich córka Zofia, poślubiona pastorem Robertowi Gundlachowi.

Do I wojny światowej w zborze łomżyńskim pracowało kilkunastu duchownych ewangelickich. Nie wszystkich instalowano na pastorów, niektórzy byli tylko administratorami wyznaczonymi do pełnienia tej funkcji przez Konsystorz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie<sup>70</sup>. Pierwszym pastorem był, wcześniej już wspomniany, ks. Bogumił Tydelski, który kierował miejscową parafią od kwietnia 1843 do lutego 1844 r., następnie przeniósł się do Włocławka, gdzie pracował aż do śmierci w roku 1868. Po nim pastorem został ks. Gustaw Wilhelm Müller, który pozostał w Łomży do swego niesławnego odejścia w lutym 1846 r. (Müller przed objęciem urzędowania w Łomży był pastorem parafii włocławskiej od 1833 do 1844 r.). Na następcę Müllera wyznaczono ks. Karola Wagnera, który urzędował tu do śmierci w 1851 r. Po ks. Wagnerze administrował parafią przez jeden rok ks. Otto Hevelke, pastor pułtuski. Po nim zarząd zboru do stycznia 1859 r. objął ks. Knod Juliusz Mrongovius, który tak jak ks. Wagner jednocześnie administrował parafią w Paproci Dużej, dokąd ostatecznie się przeniósł, a na jego miejsce został wybrany na pastora ks. Adam Haberkant. Duchowny ten pozostając pod zarzutami działalności patriotycznej został w 1863 r. w trybie administracyjnym zesłany do guberni penzeńskiej. Uwolniony dzięki wstawiennictwu prezesa Konsystorza gen. Rudolfa Minkwitza, został przeniesiony na administratora parafii Dąbie w powiecie łęczyckim (Haberkant zmarł w 1905 r., jako długoletni pastor kaliski, pochowany na cmentarzu ewangelickim w Warszawie). W czasie powstania styczniowego pastorat łomżyński pozostawał najprawdopodobniej nieobsadzony. Do-

---

to najlepiej wie [...] Księdzu biskupowi jedynie to zawdzięczam, że jestem tu w Mościskach, a nawet i to, iż jestem w ogóle pastorem”.

<sup>69</sup> Ogólnie w tej kwestii patrz: T. Stegner, *Żony pastorów i ich rola w kształtowaniu kulturay dnia codziennego społeczności protestanckich w Królestwie Polskim w XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, pod. red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. 5, Warszawa 1997, s. 335-349; ibidem, *Miejsce kobiety w społeczeństwie w opinii środowisk katolickich i ewangelickich w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Spółczeństwo w dobie przemian: wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, Warszawa 2003, s. 109-118; B. Kopczyńska-Jaworska, *Rola kobiet w organizacji życia parafii ewangelickiej (na przykładzie międzywojennej Łodzi)*, ibidem, s. 147-152.

<sup>70</sup> Chronologia pastorów i administratorów parafii na podstawie: „Zwiastun Ewangeliczny” 1865, loc. cit.; 1929, s. 187; „Poseł Ewangelicki” 1922, nr 17, „Wspomnienia ks. Kaspra Mikulskiego ...”; E. H. Busch, op. cit., s. 253. Zob. E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, op. cit, s. 207.

piero w końcu lutego 1865 r. przybył do Łomży ks. Gustaw Manitius, dotychczasowy pastor parafii łódzkiej, późniejszy superintendent generalny. Jego działalność scementowała gminę, zagrożoną wewnętrznym rozkładem. „Dwa lata tylko cieszył się zbór łomżyński gorliwym swoim pasterzem, ale pocziwy, serdeczny i szczerzy lud mazurski i za te dwa lata z wielką wdzięcznością i czcią wspominał ks. Manitiusa” – zanotowano po latach. W 1867 r., po odejściu ks. Leopolda Otto do Cieszyna, zawakowała posada drugiego pastora w Warszawie. Na jego miejsce, większością głosów, warszawscy parafianie wybrali ks. Manitiusa,, a Łomżą do końca tego roku administrował ks. Eugeniusz Biederman z Pułtuszka. W styczniu następnego roku parafię łomżyńską objął pastor Fryderyk Wendt, który pozostał tu do sierpnia 1869 r. Ciężka choroba utrudniała mu prowadzenie spraw zboru; po wyzdrowieniu przeniósł się na krótko do Rawy, a później w 1879 r. do Nowosolny. Zmarł jako emeryt w Pabianicach. Po Wendtcie kierownictwo parafii objął ks. Karol Juliusz Pastenaci, który urzędował do października 1874 r., kiedy to przeniósł się do bogatszej parafii w Mariampolu. Od 1875 r. do śmierci w 1882 r. pastorem w Łomży był ks. Teodor Ludwig. Przez kolejne dwa lata zarząd parafią spoczywał w rękach pastora pułtuskiego Wernica. 1 sierpnia 1884 r. został wybrany na pastora ks. Kacper Mikulski, były administrator parafii w Sobiesękach koło Kalisza. O okolicznościach swoich przenosin do Łomży, tak wspominał po latach ks. Mikulski: „W roku 1884 zawakowała parafia w Łomży. Ponieważ moje działki dorastały do szkoły, uważałem za konieczne, dostać się do miasta. Gdybym był nie znalazł kolegi ks. pastora Schrötera, który mi przyrzekł pójść do Sobiesek, miałem obowiązek zostać dalej w Sobiesękach, bo przyrzekłem parafianom, że ich nie opuszczę. Mając jednak przychylnego następcę, uspokoiłem ich, że nie zostaną bez pastora. Z żalem i smutkiem żegnałem się z nimi, bom ich polubił. Ale widać, taka była wola Boża, bo i parafia łomżyńska potrzebowała ratunku”<sup>71</sup>.

Z obowiązkami w zborze łomżyńskim pastor Mikulski łączył od 1886 r. pracę duszpasterską w parafii Paproć Duża, a od 1887 aż do 1920 r. w parafii węgrowskiej i w filiale Sadoleś-Płatkownica. Mikulski zarządzanie parafią łączył również z działalnością oświatową i społeczną. Był m.in. współzałożycielem Szkoły Handlowej w Łomży, czynnym członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej, współpracował z kółkami niepodległościowymi, ukrywając na plebanii zakazaną przez władze rosyjskie literaturę, a nawet... Józefa Piłsudskiego, któremu 15 lipca 1899 r. w kościele w Paproci Dużej udzielił ślubu z Marią Kazimierą Juszkiewicz z domu Koplewską<sup>72</sup>. Zasługi księdza dla krzewienia polskości wśród Mazurów podnosił w swych pamiętnikach profesor

<sup>71</sup> „Poseł Ewangelicki” 1922, nr 17, „Wspomnienia księdza Kaspra Mikulskiego...”.

<sup>72</sup> J. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1990 s. 63-64 na podstawie: H. Weryński, „Czy Józef Piłsudski był protestantem”, „Więź” 1971, z. 159-160, s. 186-192. Akt przejścia Piłsudskiego na luteranizm został sporządzony przez ks. Mikulskiego w Łomży 24 V 1899 r. Żywą sympatię do Piłsudskiego zachował Mikulski do końca swoich dni. W 1935 r., będąc już sam ciężko chory, na wieść o śmierci Marszałka, miał powiedzieć: „Ach Boże! Śmierć Piłsudskiego oznacza, jakbyśmy przegrali wielką wojnę”; „Zwiastun Ewangeliczny” 1935, s. 375.

Bohdan Winiarski. Aktywnie w tym aspekcie współpracował Mikulski również ze znaną podówczas działaczką Emilią Sukertową – Biedrawiną<sup>73</sup>.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej wielu łomżyńskich ewangelików znalazło się na listach osób przeznaczonych przez władze rosyjskie do deportacji w głąb Rosji. Mikulski doskonale rozumiejąc wiążące się z tym zagrożenia dla bytu swych współwyznawców wystosował w ich obronie memoriał do gubernatora łomżyńskiego, w którym starał się wykazać, że chociaż jego parafianie – Mazurzy są wprawdzie ewangelikami, nie są jednak Niemcami, i że w związku z tym „najwyższy ukaz” o wysiedleniu nie powinien być wobec nich stosowany. Ponieważ apel ten nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, a Rosjanie tym gorliwiej zaczęli wypełniać jego postanowienia, pastor Mikulski wysłał telegram do warszawskiego generał-gubernatora następującej treści: „Łomżyńska ewangelicko-augsburska parafia składa się z 105 famillii ewangelików Polaków używających tak w domu jak i w kościele od pradziadów tylko polskiego języka. Są oni potomkami przodków od czasów Reformacji w Polsce. Proszę Waszą Wysokość o zmiłowanie się nad nimi i zwolnienie ich od wysiedlenia do Rosji, jako nie należących do kategorii Niemców-kolonistów”<sup>74</sup>. Zabiegi ks. Mikulskiego przyniosły określone rezultaty, skoro spośród deportowanych do Saratowa ewangelików łomżyńskich około 20 rodzin powróciło wkrótce w ojczyście strony<sup>75</sup>.

W 1915 lub 1916 r. Konsystorz w Warszawie kontrolowany przez Niemców zakazał pastorowi Mikulskiemu prowadzenia działalności duszpasterskiej i kaznodziej-skiej. Zmuszony przez okupantów do opuszczenia Łomży, udał się do Płocka, do swego zięcia, pastora Roberta Gundlacha. Po ponadrocznym pobycie w Płocku powrócił do Łomży, gdzie po księdzu Ryszardzie Paszkce urzędował Niemiec, pastor Büchler. Po klęsce Niemiec i wyjeździe Büchlera kierownictwo parafii łomżyńskiej oraz Paproci Dużej, Węgrowa i filiału Sadoleś zostało decyzją Konsystorza ponownie złożone w ręce ks. Mikulskiego. On sam pisał o tym następująco: „Tak rozpocząłem pracę zawsze dla mnie miłą i zacząłem na nowo moje podróże po rozległych parafiach. Lecz w 80 roku życia objazdy dalekie szły mi już ciężiej, żal mi jednak było biednych, zniszczonych wygnaniem do Rosji parafian, którzy powróciwszy z niewoli nędzni na ciele i duchu, potrzebują pociechy Słowa Bożego, i starałem się dla nich pracować. Księgi

<sup>73</sup> „Zwiastun Ewangeliczny” 1935, s. 361-362, 375-376. Pastor Mikulski podkreślał, że ewentualne przyłączenie Mazur do Polski miałyby wymiar nie tylko polityczny, ale i religijny, gdyż w prosty sposób przekładałoby się na wzrost liczby i znaczenia luteranów.

<sup>74</sup> Ibidem, 1929, s. 194.

<sup>75</sup> Ibidem. Według ustaleń ks. W. Jemielitego, *Kościół...* op. cit., s. 425 z powiatu łomżyńskiego w styczniu 1915 r. wysiedlonych zostało 109 osób, gdy z węgrowskiego 337, a z makowskiego 101. Wystąpienie pastora Mikulskiego oceniać należy jako zbieżne z działaniami ówczesnych władz Kościoła ewangelicko-augsburskiego w zaborze rosyjskim zmierzającymi do wykazania braku uzasadnienia do traktowania wszystkich luteranów jak Niemców; por. tu prace T. Stegnera, E. Alabrudzińskiej i W. Gastparego. Zob. też J. Hensel, *Ewakuacja kolonistów niemieckiego pochodzenia z Królestwa Polskiego „w głąb Rosji” w latach 1914-1915*, [w:] *Polska między Niemcami a Rosją. Studia ofiarowane Marianowo Wojciechowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. W. Borodzieja i P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1997, s. 47 i nn.

parafialne w Węgrowie zostały zupełnie zniszczone, trzeba było akta stanu cywilnego na nowo zaprowadzać, gdyż tylko parę ksiąg aktów uratowałem, zabrawszy je do Łomży dla ukończenia<sup>76</sup>.

Do 1922 r. zbór łomżyński był bezpośrednio podporządkowany Konsystorzowi Ewangelicko-Augsburskiemu w Warszawie. Superintendtura augustowska praktycznie przestała istnieć już w 1918 r., a większość jej parafii znalazła się w granicach państwa litewskiego. W rezultacie wprowadzonych wówczas zmian w strukturze organizacyjnej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, zbór łomżyński oraz pozostałe parafie byłej diecezji augustowskiej: Paproć Duża, Suwałki z filiałami Sejny, Augustów, Wizajny, do 1936 r. wchodziły w skład superintendтуры północno-wschodniej, po tej dacie zaś wileńskiej (parafia łomżyńska z filiałami w Szczuczynie i nowo powstałym w Grajewie), z tą wszakże uwagą, że zbór w Paproci Dużej znalazł się następnie w granicach diecezji warszawskiej<sup>77</sup>.

Sytuacja zboru łomżyńskiego po wojennej zawierusze była dramatyczna. Powszechne zubożenie parafian uniemożliwiało podjęcie bezwzględnie koniecznych prac przy renowacji kościoła parafialnego, zdewastowanego w 1920 r. przez bolszewików. Niezbędna okazała się pomoc z zewnątrz. W odpowiedzi na apel kolegium i ks. Mikulskiego kasę parafialną zasiłowały niebawem liczne przekazy pieniężne, np.: od rządu polskiego – 50 tys. marek, od ks. superintendenta Angersteina z darów amerykańskich – 10 tys. marek, od miejscowych parafian – 5740 marek<sup>78</sup>.

Problemy finansowe, o czym dobitnie przekonują objęte kwerendą materiały archiwalne, stać się miały nieodłączną bolączką codziennego funkcjonowania zboru w 20-leciu międzywojennym. Przyczyny na ogół były te same, jak przed I wojną światową: ubóstwo większości parafian, a ponadto niestabilna sytuacja ekonomiczna państwa, znajdująca swoje odbicie m.in. w bezrobociu i postępujących procesach inflacyjnych.

Funkcjonowanie parafii, tudzież tworzenie dla niej preliminarzy budżetowych, co do zasady, w dalszym ciągu regulowane było utrzymanymi w mocy przepisami ustawy z 1849 r., a po 1936 r., dodatkowo, dekretem prezydenckim z dnia 25 listopada 1936 r. o stosunku Państwa do Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt „etatu” wymagał pozytywnej opinii starosty powiatu, Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego, by po takiej obróbce trafić do zatwierdzenia przez upoważnionego urzędnika w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Budżety parafii kształtowały się w analizowanym okresie następująco (w ujęciu rocznym): w latach 1920-1922 – 2240 marek i 93 fenigi; 1926-1928 – 2420 zł; 1929-1931 – 2300 zł i 60 gr; 1931-1933 – 4535 zł i 60 gr; 1934-1936 – 4658 zł i 60 gr; 1937-1939 – 4778 zł i 50 gr<sup>79</sup>.

<sup>76</sup> „Poseł Ewangelicki” 1922, nr 20, „Wspomnienia księdza Kaspra Mikulskiego...”.

<sup>77</sup> E. Alabrudzińska, op. cit., s. 44-46.

<sup>78</sup> „Głos Ewangelicki” 1920, nr 8, s. 8.

<sup>79</sup> AAN, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), sygn. 1321, s. 496, 556, 566, 576, 590, 613-616.

Po stronie przychodów budżet ujmował następujące pozycje: zapisy testamentowe K. Bellacha, L. Tocka, M. Filipowej, dochody z wynajmu nieruchomości, ofiary składane przy obrzędach religijnych, z tac i skarbon kościelnych, składkę „pośilkową” od parafian, dotację z budżetu państwa. Po stronie rozchodów: płace dla pastora i służby kościelnej, podatki, koszty ubezpieczenia, wydatki kancelaryjne, remonty budynków oraz tzw. wydatki nieprzewidziane. W budżecie zboru na 1924 r. pensja pastora odpowiadała kwocie 320 zł, gdy w preliminarzach na lata 1937-1939 było to 1850 zł, ale w latach 1934-1936 jeszcze 2450 zł. Organiście płacono 500 zł, zakrystianowi 210 zł, kalikantowi 50 zł, a kasjerowi 200 zł. Jednak zasobność kasy parafialnej nadal w najwyższym stopniu, była uzależniona od finansowych możliwości członków zboru, którzy zobowiązani byli do opłacania tzw. składki kościelnej. Planowane z tego tytułu dochody stanowiły przeciętnie około 80 % wszystkich wpływów do budżetu parafii<sup>80</sup>. Cóż z tego, skoro wielu parafian nie mogło wywiązać się z tego obowiązku.

W 1934 r. zaległości z tego tytułu przekroczyły kwotę 4 tys. zł. Tylko w 1933 r. na ogólną sumę „etatu” – 4138 zł wpłynęło zaledwie 2056 zł. W rezultacie parafia zalegała z wypłatami pensji służbie kościelnej i pastorowi, co znalazło później swoje negatywne odzwierciedlenie w opisywanym przeze mnie konflikcie kolegium z ks. Zalewskim; zaniechano też działalności inwestycyjnej, nawet w najniezbędniejszym zakresie.

Sytuacja stała się na tyle poważna, że kolegium zboru opracowało plan naprawczy<sup>81</sup>. Podjęte naprędce działania przyniosły efekt w postaci obietnic wyasygnowania

---

<sup>80</sup> Składkę kościelną w 1923 r. płaciły 154 osoby, zaś w 1935 roku 169 osób. Por. AGAD, KEA, sygn. 362, Rozpis składki parafialnej od parafian zboru ewangelicko-augsburskiego w Łomży na rok 1935 i 1936; „Rocznik Ewangelicki”, R. 1925, s. 152. Najwięcej do kasy zboru zobowiązani byli wnosić m.in.: żona generała Młota – Fijałkowskiego – 100 zł, lekarz Mieczysław Czamecki – 120 zł, Franciszek Świtajewski – 100 zł, Artur Gerwin (urzędnik) – 60 zł, Artur Mayer (kupiec) – 50 zł, Henryk Huzberg (notariusz) – 60 zł, Aleksander Strubel (młynarz ze wsi Bartkowitzna) – 100 zł, Wacław Szirmer (obywatel ziemski ze wsi Jezioro) – 150 zł, Edward Szrang (młynarz ze wsi Taraskowo) – 100 zł, Aleksander Paszynin (obywatel ziemski z Lubotynia) – 10 zł, Bronisław Reinhardt (młynarz z Białobrzegów) – 50 zł, Edward Bittner (młynarz z Kolna) – 100 zł, Marcin Lange (młynarz z Bronowa) – 120 zł, Leopold Bittner (młynarz z Karwowa) – 100 zł, Rudolf Strubel (młynarz z Wąsosz) – 120 zł. Według tego zestawienia było w Łomży 57 „kontrybuentów”, podczas gdy w Grajewie było ich 15, a w Szczuczynie zaledwie 1!

<sup>81</sup> Jego główne założenia zostały ujęte w 7 punktach, o następującej treści:

„1. Zwrócić się do pana wojewody Kościalkowskiego w Białymstoku o wyasygnowanie i ewentualne dopomożenie nam uzyskania potrzebnej kwoty na remont kościoła. 2. Zwrócić się z apelem do miejscowej organizacji ewangelickich: Towarzystwa Młodzieży Ewangelickiej w Łomży i Koła Pań Ewangeliczek o wzięcie udziału w ogólnym wysiłku parafian. 3. Zwrócić się do wszystkich parafian o wpłacanie dobrowolnych ofiar na remont kościoła. 4. Zaległe składki ściągnąć drogą przymusową przez Urząd Skarbowy. Uchwałę tę potwierdziło Walne Zgromadzenie w dn. 14 I br., wychodząc ze słusznego założenia, iż ciężar utrzymania kościoła winien spoczywać na barkach wszystkich parafian. 5. Zwrócić się do wysokiego Konsystorza o łaskawe zarządzenie jednorazowej kolekty po wszystkich zborach ewangelickich w kraju na rzecz remontu naszego kościoła, który jako świątynia pojezuicka, przedstawia pewien symbol dla naszego kościoła w ogóle. 6. Sprawę kościoła łomżyńskiego poruszyć ewentualnie w prasie ewangelickiej. 7. Sporządzić kosztorys najpotrzebniejszego remontu”. AGAD, KEA, sygn. 362, Kole-



5 tys. zł z funduszków rządowych przez wojewodę białostockiego i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Gwoli prawdy należy powiedzieć, że sprawa utrzymania kościoła parafialnego nie sprowadzała się li tylko do kwestii natury finansowej. Problem władania rzeczoną świątynią wracał co pewien czas, dając asumpt do prowadzenia namiętnych sporów, katolików z ewangelikami, prawie zawsze negatywnie wpływając – na poprawne na ogół – relacje wiernych obu konfesji. Najgorzej było chyba w 1922 r., kiedy grupa miejscowych aktywistów – narodowców zażądała zwrotu należącego do luteranów kościoła, proponując w zamian byłą cerkiew, tzw. Ołoniecką<sup>82</sup>. W redakcyjnym komentarzu „Głosu Ewangelickiego” cały konflikt doczekał się takiej oto konkluzji: „Walka o ten kościół trwa, od dłuższego czasu. Jest to tylko ilustracja do stosunków pomiędzy Polakami-ewangelikami a Polakami-katolikami. Widzimy z tego, że osoby, które powinny stać na straży porządku i sprawiedliwości, jak sędzia Makowski, major Łada, nie mówiąc już o ks. Pardo – stoją wyraźnie na czele tumultów przeciwko protestantom w wolnej i odrodzonej, i niepodległej Polsce XX-go wieku. Ciekawi jesteśmy, cóż powiedzą panowie ministrowie postępowcy: sprawiedliwości i spraw wojskowych na działalność sędziów Makowskich i majorów Ładów? Czy hańbę, którą ci panowie

---

gium Kościelne Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Łomży do Wysokiego Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie z 26 IV 1934 r. Apelowanie do ofiarności współwyznawców, w sytuacji niemal chronicznego deficytu kasy zboru, nie należało do przypadków odosobnionych. Podobnie było np. w 1924 r., kiedy o wsparcie finansowe na utrzymanie kościoła zwracał się pastor K. Mikulski; por. „Zwiastun Ewangeliczny”, 1924, s. 240.

<sup>82</sup> „Głos Ewangelicki” 1922, nr 34, s. 1-2; korespondencja Artura Gerwina przedrukowana ze „Wspólnej Pracy”: „Na dzień 29 czerwca rb. został zwołany w Łomży przez Komitet Szkolny wiec w sprawie rewindykacji kościoła popijarskiego, obecnie ewangelickiego. Po objęciu prezydium przez p. Barańskiego, nauczyciela szkół powszechnych przystąpiono do wiecowania. Major Łada zapoznał obecnych z historią kościoła, oraz oświadczył, że Komitet czyni starania w celu odzyskania świątyni dla potrzeb religijnych uczącej się młodzieży. Z działalności Komitetu składał sprawozdanie sędzia Makowski, który odczytał korespondencję z miejscowym proboszczem ks. pastorem Mikulskim i konsystorzem ewangelickim w Warszawie, oświadczając pod koniec, że ponieważ pertraktacje w sprawie zmiany obecnego kościoła na b. cerkiew Ołoniecką nie doprowadziły do pomyślnych wyników, zwrócono się do rządu. Zdawałoby się, że sprawa weszła na właściwą drogę. Jednakowoż, nie czekając odpowiedzi władz państwowych, Komitet w osobach sędziego Makowskiego, ławnika magistratu majora Łady i ks. Pardo zwołał wiec, na którym poruszono kwestie, mogące wywołać niesłychane roznamiętnienie tłumu. I chociaż, sędzia Makowski wyraził swą radość ze względu na przybycie wielu ewangelików, wskutek czego niby obie strony miały możliwość wypowiedzenia się, to jednak kiedy w duchu przeciwnym począł przemawiać dr Czamecki, zwracając uwagę, że powyższa sprawa może być tylko rozstrzygana przez rząd na podstawie uchwał sejmowych, nie zaś przez ludzi przygodnych, niekompetentnych w tej sprawie, powstało niesłychana wrzawa, a nawet omal nie przyszło do bójki. Pp. Rogińscy, Putkowsy, Gedroyć, Janowscy i inni wystawili o sobie bardzo smutne świadectwo [...]. Miejscowy ksiądz pastor zgadza się odstąpić kościół i dom, tylko chce w zamian otrzymać inny odpowiedni budynek, do jakich nie można zaliczyć b. cerkiew Ołoniecką. Tak czy inaczej sprawa po nieudanych próbach pertraktacji, wymaga decyzji prawnej, może być rozstrzygnięta przez władze najwyższe i to nie pod żadną presją rezolucji wiecowych [...] Zastanowiwszy się nad tym, co wiec dobrego, a co złego zrobił, pp. organizatorowie ciężką muszą wziąć odpowiedzialność za posiew nienawiści wyznaniowej i prowokację spokojnej ludności, a p. starosta za udzielenie pozwolenia na podobne wiece”. O sporze o cmentarz wspomina też E. Alabrudzinska, op. cit., s. 91.

pokrywają stan sędziowski i wojskowy, będą tolerować ich najwyżsi przełożeni i stróżę praw? Jesteśmy pewni, że konsystorz warszawski nie omieszka zaprotestować jak najenergiczniej przeciwko podobnym wybrykom urzędników państwowych!”

Liczebność parafii łomżyńskiej w analizowanym okresie zmieniła się. Z danych Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie wynika, że w 1922 r. liczyła ona 630 wiernych (ponadto 30 w Szczuczynie, dla Grajewa brak danych), z kolei w 1938 r. było ich 900 oraz 250 w Grajewie i 300 w Szczuczynie. Tymczasem ludność wyznania ewangelickiego według spisu z 1921 r. stanowiła w mieście 1,23 % (272 osoby) i do 1938 r. wskaźnik ten obniżył się do 1,15 %<sup>83</sup>.

O całości bieżących spraw zboru nadal rozstrzygało kolegium kościelne. W jego skład w 1923 r. zostali wybrani: H. Grapow, J. Zieliński, Alfred Kornberger, Józef Weber, Włodzimierz Enstein, Karol Gross; w 1929 – Edward Nowotko, Włodzimierz Enstein, Karol Gross, Alfred Kornberger, Józef Weber, Franciszek Świtajewski; w 1932 – Franciszek Świtajewski, Włodzimierz Enstein, Artur Gerwin, Artur Mayer, Aleksander Paszynin, Karol Gross; w 1935 – Franciszek Świtajewski, Aleksander Paszynin, Karol Gross, Alfred Kornberger, Włodzimierz Enstein, Artur Mayer. Kantorem był Emil Jan Gundlach<sup>84</sup>.

Odnutować również należy pożyteczną działalność afiliowanego przy zborze Towarzystwa Młodzieży Ewangelickiej, którego głównym celem było wychowanie religijne realizowane poprzez czytanie Biblii, wykłady o treści religijnej, naukę śpiewu, pogadanki, sport itp. Na uwagę zasługuje i Koło Pań Ewangeliczek (członkinie m.in.: Eugenia Andruszkiewicz, Emma Luiska, Anna Nowotko, Wilhelmina Bogdanowicz, Berta Goetze, Julia Grzymkowska, Maria Pozowska, Berta Chojnacka, Teoifila Stefani, Wanda Tarczewska) zaangażowane w akcje o charakterze charytatywnym.

W 1930 r. pastor Mikulski przeszedł na emeryturę (zmarł pięć lat później, 23 września 1935 r. w wieku niemal 96 lat)<sup>85</sup>. Zarząd nad parafią przejął ks. Karol Edward Świtalski, którego następcą został ks. Aleksander Jehnke (XI 1930-VIII 1931). Od 1 IX 1931 r. administratorem parafii w Łomży i w Paproci Dużej został ks. Henryk

<sup>83</sup> E. Alabrudzińska, op. cit., s. 49; W. Jemielity, *Łomża w okresie międzywojennym*, Łomża 2002, s. 19-20. Por. AAN, MWRiOP, sygn. 1293, s. 34, 125, 1 tys. wiernych w parafii (1921-1922); „Rocznik Ewangelicki”, R. 1925, loc. cit. – „dusz” 634 (1923); E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...* op. cit., loc. cit. – 170 rodzin.

<sup>84</sup> „Rocznik Ewangelicki”, R. 1925, loc. cit.; „Zwiastun Ewangeliczny 1929, s. 181; 1932, s. 382; 1935, s. 435. Edward Nowotko był podporucznikiem WP. Kolegium kościelne w filiale szczuczynskim wybrane w 1910 r., w 15 lat później pozostawało nadal w tym samym składzie: Sokół, A. Wolpert, J. Strubel.

<sup>85</sup> Pogrzeb pastora w dniu 27 września 1935 r. zgromadził rzesze mieszkańców Łomży, różnych wyznań, przedstawiciele władz samorządowych, wojska, sądownictwa, szkół itd. W uroczystościach pogrzebowych wzięli też udział duchowni ewangelicko-augsburscy: ks. biskup Juliusz Bursche, ks. superintendent Schoeneich z Lublina, radca Konsystorza ks. Loth oraz ks. Rüger z Warszawy, ks. Lipski z Węgrowa, ks. Zirkwitz z Białegostoku oraz miejscowy pastor Zalewski. Nad grobem przemawiali ks. Schoeneich, ks. Zirkwitz, lekarz łomżyński dr Mieczysław Czarniecki. Opis uroczystości, pośmiertne wspomnienia, patrz „Zwiastun Ewangeliczny”, 1935, s. 325-326, 353-354, 361-362, 375-376.

Zalewski, pastor łomżyński w latach 1934–1936. Po jego odejściu do Mościc, pieczę nad zborom – o czym uprzednio wspominałem – Konsystorz Ewangelicko-Augsburski powierzył ks. Stefanowi Gumpertowi. Ostatnim pastorem łomżyńskim w latach 1937–1941 był ks. Zygmunt Kuźwa<sup>86</sup>.

Powstanie zboru ewangelicko-augsburskiego w Łomży związane było z największą falą osadnictwa protestanckiego w Królestwie Polskim, przypadającą na pierwszą połowę XIX wieku. Status samodzielnej parafii, miejscowy zbor uzyskał dopiero w 1843 r. W dziesięć lat później na podstawie decyzji Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego został oddany na potrzeby luteranów były kościół pojezuicki i popijarski, który po przeprowadzeniu niezbędnych prac remontowych zaczął pełnić funkcję parafialnej świątyni.

Praktycznie rzecz ujmując, zbor łomżyński przez cały okres funkcjonowania zmagał się z dużymi kłopotami finansowymi. Zmuszało to niejednokrotnie jego władze – pastora i kolegium kościelne – do ubiegania się o wsparcie ze strony bogatszych parafii ewangelickich, także prywatnych donatorów. Wierni należący do parafii byli w większości ludźmi ubogimi, żyjącymi głównie z pracy w handlu i rzemiośle; bogatych gospodarzy, stanowiących, jak w przypadku Paproci Dużej, o siłę materialnej gminy było stosunkowo niewiele. Ludność protestancka należąca do zboru funkcjonowała w rozproszeniu, w środowisku niejednorodnym pod względem religijnym, zawsze przy tym pozostając w zdecydowanej mniejszości. Stosunki układały się zazwyczaj poprawnie, a konflikty należały do odosobnionych.

Poza Łomżą główne ośrodki parafii znajdowały się w Grajewie i Szczuczynie, gdzie działały tzw. filiały. Prym w środowisku wiedli duchowni luterkańscy – pastory i administratorzy zboru. Byli to zazwyczaj ludzie o wysokim poziomie etycznym, doskonale wykształceni, bez trudności wpisujący się w kręgi lokalnej elity. Epoka ks. Kacpra Mikulskiego (1884–1930) stanowiła – pomimo występujących perturbacji, uwarunkowanych względami materialnymi, także wypadkami wojennymi lat 1914–1920 – okres względnej stabilizacji. Większość członków zboru stanowili Mazurzy,

---

<sup>86</sup> AGAD, KEA, sygn. 300, „Akta stanów służby ks. ks. pastorów za 1930 rok”, wg nazwisk; tamże, sygn. 399, „Akta stanów służby ks. ks. pastorów za 1938 r.”; E. Alabrudzińska, op. cit., s. 56, tabela 5. Pastor Aleksander Jehnke, przed objęciem parafii łomżyńskiej był wikariuszem zboru warszawskiego, narodowości niemieckiej, urodzony 30 XI 1903 r. we wsi Jackowo, pow. Lipno. Matura w Gimnazjum Państwowym w Toruniu w 1924 r., studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, następnie uniwersytetu w Strasburgu, dyplom w styczniu 1930 r. w Warszawie; por. tu: AAN, MWRIOP, sygn. 1293, s. 34. Ks. H. Zalewski, narodowości polskiej, ur. 22 XII 1902 r. w Dobrzyjaluwie, bezpośrednio po ukończeniu studiów teologicznych na Uniwersytecie Warszawskim był prefektem szkół w Łodzi. Ks. Zygmunt Kuźwa, ur. 24 VII 1904 r. w Warce, pow. grójcecki, ukończył Wydział Teologiczny UW w 1933 r. z tytułem kandydata teologii (zob. tu Cz. Brodzicki, „Ks. Zygmunt Kuźwa ps. „Pleban” pastor łomżyński, bohater Powstania Warszawskiego”, „Studia Łomżyńskie, t. XIV, 2003, s. 129–132. Z parafii w Paproci Dużej wywodził się późniejszy pastor w Aleksandrowie Łódzkim, ks. Juliusz Dawid Buse. Ukończył gimnazjum klasyczne w Łomży w latach 1892–1899, a następnie w latach 1899–1906 studiował w Dorpacie. Od 14 X 1908 r. do 4 VII 1909 r. pełnił obowiązki wikariusza przy pastorze w Nowym Dworze z miejscem stałego zamieszkania w Przasnyszu.

a język polski dominował w liturgii. Podobnie i większość pastorów uważała się za Polaków.

Ze względu na terytorialną rozległość parafii, a była to obok zboru w Przasnyszu, jedna z największych parafii ewangelicko-augsburskich w Królestwie Polskim – praca duszpasterska wiązała się z wieloma dodatkowymi obciążeniami. Brak regularnego kontaktu z duchownymi rekompensowany był kolportażem różnego rodzaju wydawnictw religijnych. Podkreślić należy, że stosunki pastorów z wiernymi układały się poprawnie. Nie wykluczało to przecież działań o charakterze kontrolnym ze strony kolegium kościelnego, zwłaszcza wtedy, gdy postępowanie pastora nie licowało z godnością piastowanego przez niego urzędu.

II wojna światowa położyła kres istnieniu parafii luterskiej w Łomży. W tej sytuacji za wydarzenie o wymiarze symbolicznym uznać należy zniszczenie parafialnej świątyni w 1944 r. przez niemieckich okupantów. Zniknął główny ośrodek życia religijnego i świadek ponad 100-letniej historii lokalnej wspólnoty ewangelicko-augsburskiej.

Wielki wysokomazowiecki obejmuje część terenów historycznych ziem bielskiej i dohickiej, które weszły w skład województwa podlaskiego utworzonego w 1520 roku<sup>1</sup>. Ziemie Podlasia początkowo zamieszkiwały plemiona Jadrwińców, utrzymujące się głównie z ujazdów na sąsiednie tereny. Pod koniec XIII wieku Jadrwińców uległ całkowitemu rozbiciu i całe Podlasie zostało zajęte przez Litwę. O ziemie podlaskie prowadzili walki Polacy, Litwini i Rusini, podporządkowując je sobie na dłuższy lub krótszy okres. Unia polsko-litewska zawarta w Krowcu w 1385 roku pozwoliła na ułożenie przyjaznych stosunków z Litwinami. Ciągłe zagrożenie stanowił nadal Krzyżacy, którzy w pierwszej połowie XIV wieku próbowali opanować ziemie ~~województwa~~ aż po Narwę. Ostatecznie wytyczono granicę mazowiecko-krzyżacką w 1343 roku przez puszcze w odległości ponad 25 kilometrów od Narwi<sup>2</sup>. Podlasie należało do Litwy aż do roku 1569, kiedy to na mocy unii lubelskiej zostało włączone do Korony i weszło w skład ziem dawnej Rzeczypospolitej pozostając w niej aż do trzeciego rozbioru Polski w 1795 roku.

W okresach względnej spokoju ziem podlaskich rozwijało się osadnictwo. Było to osadnictwo mazowieckie idące z zachodu i osadnictwo wschodnie, chłopskie, głównie ruskie. Osadnictwo drobnej szlachy mazowieckiej było stosunkowo późne, przypadało bowiem na drugą połowę wieku XV i wiek XVI, radeckiej po wieku XVI<sup>3</sup>.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest opis nazw wsi drobnoszlacheckich jednego tylko powiatu ziem bielskiej, powiatu wysokomazowieckiego. Ziemie tego

<sup>1</sup> J. Winiarski, Osadnictwo wschodniej Wielkopolski, *Prace Komisji Historii i Geografii Uniwersytetu Warszawskiego*, t. XI, 1971, s. 7-11.

<sup>2</sup> J. Winiarski, Początek i rozwój osadnictwa w ziemi krzyżackiej w latach XIV i XV wieka, *Studia Łomżyńskie*, t. I, Warszawa 1989, s. 21.

<sup>3</sup> H. Chłomczak, *Rydwany nazwy osadnictwa Podlasie*, *Dziennik* XII 1967, s. 5-69.